NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 2 marca 1925 Nr. 51

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 270. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·10
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·40
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenie za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

W przededniu ważnych zmian
w Czechosłowacyi

Kraków, 1 marca.

(sn) Niema może w Europie państwa, o którem by mniej mówiono i pisano niż o Czechosłowacyi. Nie znaczy to bynajmniej, by nie odgrywała ona w polityce europejskiej a zwłaszczą środkowo-europejskiej wcale ważnej roli. O silnych wpływach Czechosłowacyi na terenie Ligi Narodów mogła się Polska przekonać przy sposobności wyborów członków Rady a także w małej entencie przypada Czechosłowacyi w udziale rola spiritus movens. Jednak cała działalność polityczna tego państwa rozgrywa się niejako pod progiem świadomości opinii europejskiej, której uwagę zaprzątają głównie przesilenia gabinetowe, wybory parlamentarne i inne senzacyjne wydarzenia polityczne. Tych zaś brak w Czechosłowacyi niemal zupełnie. Od początku jej istnienia życie wewnętrzno-polityczne weszło tam na stałe tory, gdyż rządy w państwie ujęła w swe ręce tzw. petka, złożona z przedstawicieli 5 stronnictw narodowo-czeskich tj. socyalistów, narodowych socyalistów, agraryuszów, ludowców i narodowych demokratów. Ta wszechwładna petka dzierży istotny ster rządów, a gabinet ministeryalny, odpowiedzialny formalnie za sprawowanie władzy, jest tylko manekinem w jej ręce. Ministrowie cieszą się tam dzięki temu długowiecznością, któraby powinnaby wzbudzić zazdrość u wielu ich kolegów zagranicznych, czego przykładem jest choćby minister spraw zagranicznych Benesz, sprawujący swój urząd od początku istnienia państwa. Wyeliminowawszy w ten sposób wewnętrzne spory tem więcej energii przykładają Czesi do rozbudowy państwa i gospodarstwa a o tem, że praca ta nie jest bezowocną, świadczy najrychlejsze uzyskanie stabilizacyi walutowej w środkowej Europie jak i czynny bilans handlowy w roku 1924 — jedyny wyjątek w Europie! Tak tedy sprawdzać się zdaje co do nich maksyma, że najszczęśliwsze są narody, które nie mają historyi.

W ostatnich dniach jednak zarysował się ten fundament koalicyi, na którym opiera się system rządów w Czechosłowacyi. Utajony antagonizm między socyalistami a klerykalną partyą ludową, powściągany dotychczas względami na opozycyjne mniejszości narodowe, Wybuchł obecnie w całej pełni. Powodem tego konfliktu jest list pasterski biskupów słowackich, ogłoszony w styczniu br., a zakazujący katolikom przystępować do partyi komunistycznej i socyalistycznej pod grozą kar kościelnych. Oczywiście listem tym poczuły się zagrożone przedewszystkiem partye socyalistyczne, które też wniosły w tej sprawie interpelacyę. Jednakże protest socyalistów nie miałby donioślejszych skutków, gdyby nie to, że także dwa inne stronnictwa petki, mianowicie narodowi demokraci i agraryusze, pragną wykorzystać nadarzającą się sposobność, by wydobyć na tepet zasadniczą sprawę rozdziału kościoła od państwa. Jest to stary ich postulat, bardzo popularny w Czechosłowacyi, którego jednak dotychczas nie mogły zrealizować ze względu na należącą do koalicyi partyę klerykalną. Obecnie sprawa listu pasterskiego, jak i poniekąd przykład Francyi uczyniły wykonanie tego postulatu aktualnym a o zdecydowanem stanowisku tych czterech partyi świadczy ich bierne zachowanie się wobec toczących się w stronnictwie klerykalnem gorących obrad nad postawą, jaką stronnictwo to ma zająć wobec wspomnianych interpelacyj na najbliższem posiedzeniu parlamentu, zapowiedzianem na 5. marca. Nie wzrusza ich nawet groźba wystąpienia klerykałów z koalicyi, którą ci ostatni usiłują skłonić petkę do odroczenia obrad nad interpelacyami.

Licząc się z tą ewentualnością wysuwają pewne koła koncepcyę wciągnięcia do koalicyi w miejsce klerykałów tzw. partyi „przemysłowej" a może nawet socyalistów niemieckich. Oznaczałoby to zupełną zmianę frontu polityki wewnętrznej Czechosłowacyi, skierowanej przeciw mniejszościom narodowym, a zarazem zapowiadałoby to energiczne przeprowadzenie rozdziału kościoła od państwa, przyczem w pierwszym rzędzie planowane jest nowe uregulowanie uposażenia duchowieństwa, reforma świąt i zezwolenie na wspólne używanie kościołów. Ta zmiana frontu wobec mniejszości narodowych i wobec kościoła nie pozostałaby również bez wpływu na politykę zagraniczną Czechosłowacyi. Narazie są to jednak wszystko tylko możliwości. O tem, czy staną się one rzeczywistością, zadecyduje najbliższe posiedzenie parlamentu czechosłowackiego.

Dzisiejszy numer zawiera:

Zgon prezydenta Rzeszy Eberta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 28 2. (D) Dzisiaj o godzinie 10.15 umarł prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert nie odzyskawszy przytomności. W czasie śmierci była obecna żona prezydenta, dr. Jenicke, zięć, podsekretarz stanu dr Meisser.

Berlin. 28 2. PAT. Wiadomość o śmierci prezydenta Eberta wywołała w całym Berlinie przygnębiające wrażenie. Przedstawienia zostały odwołane. Giełda była nieczynna. Z wielu budynków prywatnych i publicznych powiewają flagi żałobne.

Ostatnie chwile

Berlin. 28 2. PAT. Jeszcze wczoraj wieczorem stan zdrowia prezydenta Rzeszy nie budził zaniepokojenia, profesor Bier i inni lekarze odnieśli raczej wrażenie, że stan pacjenta poprawia się. Na noc pozostał przy łożu chorego prezydenta jeden z lekarzy. Prezydent usnął i przebył noc spokojnie aż do pierwszych godzin porannych. Dopiero koło godziny 4 rano chorego opanował pewien niepokój. Lekarze czuwający koło jego łoża stwierdzili nagłą zmianę na gorsze. Temperatura znacznie się podniosła. Te niebezpieczne objawy zniewoliły lekarzy do natychmiastowego powołania do łoża chorego profesora Biera, rodziny prezydenta oraz sekretarza stanu Meisnera. Nagły zanik sił spowodowany zaostrzeniem się zapalenia opony brzusznej wskutek czego zaatakowane zostało serce kazał się spodziewać każdej chwili katastrofy. O godz. 9 rano lekarze zebrani na konsilium wydali następujący biuletyn: „Dziś o godz. 5-tej zapalenie opony brzusznej u prezydenta Eberta poczyniło nagle dalsze postępy. Siły zaczęły nagle ubywać. Obecnie chory śpi. Lekarze uznali stan zdrowia prezydenta za beznadziejny."

B. Kanclerz Marx kandydatem na prezydenta Rzeszy

Berlin. 28. 2. (D) Dzisiejsza Rada gabinetowa zastanawiała się nad sprawą następstwa po zmarłym prezydencie Ebercie. Decyzya na razie nie zapadła.

Wedle art. 41 konstytucyi niemieckiej prezydent państwa jest wybierany przez wszystkich obywateli. Czas trwania urzędowania prezydenta trwa 10 lat.

Przyjmują, że centrum, demokraci i socyaliści postawią wspólnego kandydata w osobie b. kanclerza Marksa.

Kondolencye rządu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 2 Sin. Z powodu zgonu prezydenta Rzeszy niemieckiej poseł polski w Berlinie p. Olszowski złożył kondolencyę rodzinie zmarłego prezydenta i rządowi niemieckiemu w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i rządu.

Przeciw premierowi Grabskiemu

Piastowcy zamierzają obalić premiera Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 2. (Sin) Ponieważ prowizorjum budżetowe na czas od 1 marca do 30-go kwietnia nie zostało uchwalone w trzeciem czytaniu, wytworzyła się fałszywa sytuacya dla rządu. Stanowisko Piasta, który sprzeciwił się trzeciemu czytaniu; komentują w kołach sejmowych w ten sposób, że po osiągnięciu pożyczki amerykańskiej Piast zamierza wystąpić ostro przeciw prem. Grabskiemu, gdyż uważa, że p. premier nie dość gorliwie opiekuje się „niedolą" chłopską. Tendencye wogóle dla obalenia prem. Grabskiego w ostatnim czasie znacznie się wzmocniły.

Obrady Zarządu głównego P. S. L. Piasta

Warszawa. 28 2. (Sin) Zarząd główny PSL., obradował dziś pod przewodnictwem posła Witosa, w obecności pp. Dębskiego, Potoczka, Kiernika, Bobka, Niedbalskiego i in.

Po wygłoszeniu szeregu referatów przyjęto liczne rezolucye gospodarcze i polityczne.

Rezolucye polityczne ostro krytykują działalność rządu, który nie wchodzi w kontakt z sejmem. Dalej zarzucają rezolucye rządowi brak jakiejkolwiek linii wytycznej i jasnego programu.

Marszałek Rataj o konflikcie w sprawie miejsc w komisyach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2 Sin. Dzisiaj popołudniu odbywały się przez długi czas narady u marszałka Rataja z przedstawicielami stronnictw sejmowych w sprawie podziału miejsc w komisyach sejmowych. Po skończeniu narad korespondent Wasz zwrócił się do marsz Rataja z prośbą o informacye o wyniku konferencyi. Marsz. Rataj oświadczył, że nie wszystkie stronnictwa były reprezentowane na konferencyi. Przedstawiciel Wyzwolenia pos. Rudziński na posiedzeniu nie był obecny, wobec czego zapadłe uchwały nie mogą być obowiązujące. Jeśli chodzi o zastosowanie klucza z 26 bm. co do podziału miejsc w komisyach, to lewica uzyskała to o co przedtem usilnie walczyła. Marszałek dziwi się, że stronnictwa lewicowe po osiągnięciu klucza, o który walczyły poprzednio, obecnie występują przeciwko podziałowi. Wkońcu wyraził marszałek nadzieję, że sprawa podziału zostanie pomyślnie załatwiona do wtorku.

Klęska wojsk Abdulli w walce z Wahabitami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 2. (M) Z Kairu donosi ŻAT, że wedle wiadomości, jakie tam nadeszły z Transjordanii, Wahabici, którzy w sile 10,000 ludzi przekroczyli granicę Transjordanii stoczyli bitwę z wojskami Emira Abdulla. Bitwa skończyła się zupełną klęską wojsk Abdulli, który stracił przeszło tysiąc żołnierzy. Ludność nadgraniczna ucieka w popłochu przed Wahabitami. Wahabici zamierzają atak na stolicę Transjordanii Aman.

Londyn. 28. 2. PAT. Ministerstwo dla kolonii oraz ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymały dotychczas wiadomości o wtargnięciu Wahabitów do Transjordanii.

Arabowie grożą demonstracyami w czasie otwarcia Uniw. hebrajskiego

Londyn, 28. 2 PAT. Komitet wykonawczy Arabów palestyńskich wystosował do lorda Balfoura depeszę, w której grozi demonstracyami wrogiemi dla niego w razie jego przybycia do Palestyny. Depesza zapowiada że Arabowie zignorują l. Balfoura i urządzą strejk generalny. Komitet wykonawczy przygotowuje szereg zgromadzeń protestujących. Dzienniki mają w razie przyjazdu lorda Balfoura wyjść w czarnych obwódkach, a cudzoziemcom będzie zakazany dostęp do miejsc świętych. Lord Balfour jest dlatego tak znienawidzony przez nacyonalistów arabskich, ponieważ jest on autorem tzw. deklaracyi Balfoura, na podstawie której utworzony został pod protektoratem Anglii dzisiejszy stan w kraju.

Traktat handl. francusko-niemiecki gotowy

Paryż, 28. 2 PAT. WBK. Information donosi, że podpisanie francusko niemieckiego porozumienia w sprawie modus vivendi na przeciąg 9 miesięcy nastąpi niebawem. Treść tego układu jest następująca: Niemcy przyznają Francyi klauzulę największego uprzywilejowania dla przeważającej części taryfy celnej z wyłączeniem poszczególnych towarów, specyalne zniżki celne dla towarów objętych osobną listą, w której mogą zajść jeszcze zmiany, zniesienie zakazu importu dla pewnych artykułów, uprzywilejowan e traktowanie dla towarów z Alzacyi i Lotaryngii. Natomiast Niemcy otrzymają od Francyi na czas trwania modus vivendi gwarancye taryfy minimalnej dla swoich najważniejszych artykułów eksportowych do Francyi, oraz średnie taryfy dla towarów objętych specyalną listą.

Podpisanie układu francusko-niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 28 2. (D) Z Paryża donoszą, że francuski minister handlu Renaldy i pełnomocnik niemiecki Trendelburg podpisali traktat handlowy francusko-niemiecki. Traktat wchodzi natychmiast w życie.

Senator Borah przybywa do Europy dla rokowań z sowietami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 28. 2. (D) Rosyjski korespondent „Morning Post" donosi, że znany senator amerykański Borah przybywa do Europy i tu spotka się w jednej ze stolic z przedstawicielami sowietów. Senator Borah jest upoważniony do petraktacyi w sprawie uznania sowietów przez Stany Zjednoczone i do rokowań o traktat handlowy.

Rozwiązanie parlamentu belgijskiego

Bruksela. 28 2. PAT. Telegr. Comp. donosi, jak zapewniają w kołach kompetentnych rozporządzenie królewskie co do rozwiązania izby ogłoszone będzie 7 marca. Wybory odbędą się 5 kwietnia. Nowa izba zbiera się 28-go kwietnia.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2 Sin. Dnia 2 marca rozpoczynają się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy. Dziś w nocy wyjechał do Berlina przewodniczący polskiej delegacyi p. Karłowski.

Przyjęcie w poselstwie japońskiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28 2. (Sin) Prezydent Rzeczypospolitej weźmie udział w przyjęciu w poselstwie japońskiem, urządzonem na cześć znanej śpiewaczki japońskiej Teiko Kiwa, która ostatnio święciła tryumfy w operze w Warszawie w roli Madame Butterfly.

O uregulowanie stosunku wyznań do Państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2 Sin. Jak już doniosłem, rząd po ratyfikowaniu przez Sejm Konkordatu z Rzymem, zabierze się do rokowań o uregulowanie stosunku do innych wyznań w kraju. Naprzód zostanie zawarty odpowiedni układ z kościołem prawosławnym poczem zostanie załatwiona sprawa wyznania mojżeszowego. W Prezydyum Rady Ministrów oświadczono Waszemu korespondentowi, że rząd dotąd nie opracował odpowiedniego projektu dla religii żydowskiej ze względu na brak odpowiedniego materyału. Zdaje się, że naprzód ureguluje rząd sprawę gmin żydowskich.

Zatarg w przemyśle łódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2 Sin. Dziś odbyła się w Warszawie konferencya przedstawicieli przemysłu włókniczego w Łodzi z min. pracy Sokalem. Następnie min. Sokal przyjął przedstawicieli robotników i związków zawodowych. Delegaci robotników skarżyli sie na praktyki dyrektora Landsberga, który po wydaleniu go z dyrekcyi kolejowej wileńskiej, objął posadę dyrektora w fabryce Poznańskiego w Łodzi i przeprowadza tam na wielką skalę redukcye robotników, przyczem w niesłychanie intenzywny sposób eksploatuje pozostałych robotników przez przydzielanie im większej ilości krosien.

Wiceminister Smólski w Łucku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2 Sin. Wicemin. Smólski przybył do Łucka, gdzie odbył konferencyę z wojewodą wołyńskim i będzie obecnym na zjeździe starostów. Dziś konferował wicem. Skólski z dowódcą brygady KOP.

Eksperci podatkowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 2 Sin. Ministeryum skarbu donosi, że doświadczenie wykazało, iż eksperci wyznaczani przez ministeryum do komisyi szacunkowych dla podatku przemysłowego, przynieśli znaczny pożytek, wobec czego min. skarbu uznało za wskazane delegować podobnych ekspertów do komisyi szacunkowej dla wyznaczania innych podatków i poleca, by eksperci ci wybierani byli z ramienia specyalnych organizacyi zawodowych, rzemieślników, rękodzielników i drobnych kupców.

Grupa Stinnesa wykupuje młyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2 Sin. W Warszawie obiegają pogłoski, że niemiecka grupa Stinnesa zabiega o zakupno młyna parowego Michlera, największego w Polsce.

Nowa linia tramwajowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 28. 2 (F.) W tych dniach została uruchomiona nowa linia tramwajowa łącząca Dąbrowę Górniczą z Będzinem, Sosnowcem i Będzinem—Czeladzią.

O respektowanie traktatu o mniejszościach narod.

Warszawa. 28. 2. (M) Z Rzymu donosi ŻAT: Były premier włoski i znany uczony żydowski Luigi Luzatti wystosował apel do Ligi Narodów, w którym prosi Ligę o wystąpienie z ostrym protestem przeciwko rządom tych państw, które ignorują traktat o mniejszościach narodowych.

Prowizoryczny statut wewnętrzny Zjednoczonego Związku dzielnicowych organizacyi syonistycznych w Polsce

Wedle projektu referenta Dr. I. Schwarzbarta.

Ze względu na ważność sprawy tej, podajemy poniżej projekt, który będzie przedmiotem dyskusyi na Zjeździe. — Red.

§. 1. Zjednoczony Związek dzielnicowych organizacyi syonistycznych w Polsce, rozciąga się na całą Rzeczpospolitą. — Siedzibą jego jest Warszawa.

§. 2. Jednostką organizacyjną Zj. Związku jest grupa miejscowa zorganizowana w organizacyi dzielnicowej.

ORGANY ZJEDNOCZONEGO ZWIĄZKU

A) ZJAZD.

§. 3. Najwyższym i suwerennym organem Zj. Związku jest Zjazd.

§. 4. Zjazd zwołuje Rada Naczelna raz do roku, zaś Zjazd nadzwyczajny, ilekroć uważa jego zwołanie z naglących i ważnych przyczyn za konieczne względnie na zgodny wniosek przynajmniej dwóch Centralnych Komitetów Dzielnicowych lub na pisemne żądanie przynajmniej 10.000 szeklowców.

§. 5. Zjazd nadzwyczajny ma te same kompetencye co Zjazd zwyczajny, za wyjątkiem prawa wyboru Rady Naczelnej i jej Prezydyum.

WNIOSEK TYMCZASOWY DO §. 3.

Pierwszy Zjazd Ogólnopolski Syonistów, uznając ze względów chwilowych, konieczność uzgodnienia zapatrywań w sprawie utworzenia Zjednoczonego Związku Organizacyi Syonistycznych dzielnicowych w Polsce, zatwierdza porządek dzienny przedłożony przez Radę Naczelną i z własnej woli ogranicza kompetencyę swoją do następujących spraw.

a) Uchwalenie niniejszego Statutu; b) Uchwalenie wytycznych w sprawie parlamentarnej polityki i taktyki frakcyi syonistycznej w Kole Żyd.; c) Wytycznych polityki gospodarczej; d) Zasad w sprawach odnoszących się do Organizacyi Kahałów; e) Zasad w sprawach szkolnictwa, w szczególności w związku z kwestyą językową; f) Wytycznych pracy palestyńskiej; g) Przekazania Radzie Naczelnej wszystkich innych spraw jako organowi inicyatywy.

§. 6. Uchwały Zjazdu mają moc obowiązującą dla całego Zjednoczonego Związku, jakoteż dla Centralnych Komitetów Dzielnicowych i wszystkich grup miejscowych.

B) RADA NACZELNA.

§. 7. Najwyższym organem Zj. Związku w czasie między jednym Zjazdem a drugim jest Rada Naczelna.

§. 8. Radę Naczelną wybiera Zjazd w ten sposób, że na każde 2.000 szeklowców organizacyi dzielnicowej przypada jeden członek Rady Naczelnej z danej dzielnicy.

§. 9. Do kompetencyi Rady Naczelnej należą:

a) wykonanie uchwał Zjazdu i nadzór nad centralnemi Komitetami dzielnicowemi w sprawie wykonania uchwał Zjazdu i zleceń Rady Naczelnej w ramach uchwał Zjazdu wydanych.

b) Inicyatywa we wszystkich sprawach ruchu syonistycznego w szczególności w zakresie koordynacyi działalności Komitetów dzielnicowych i przygotowania dalszej rozbudowy Zjednoczonego Związku.

c) Reprezentacya Zjednoczonego Związku wobec naczelnych Organów światowej organizacyi syonistycznej.

d) Przed Radą Naczelną odpowiedzialna jest syonistyczna frakcya w Kole Żyd.

§. 10. Uchwały Rady Naczelnej są w ramach jej kompetencyi wiążące.

§. 11. Posiedzenie Rady Naczelnej zwołuje jej Prezydyum przynajmniej raz na trzy miesiące, nadto na każdorazowe umotywowane żądanie dwóch centralnych Komitetów dzielnicowych. — Miejsce obrad Rady Naczelnej wyznacza jej Prezydyum.

§. 12. Do ważności uchwał Rady Naczelnej potrzebna jest przynajmniej obecność większości jej członków, przy udziale conajmniej dwóch piątych członków Rady Naczelnej z danej dzielnicy, za wyjątkiem z dzielnicy wileńskiej.

§. 13 Uchwały Rady Naczelnej zapadają większością głosów.

C) PREZYDYUM RADY NACZELNEJ.

§. 14. Prezydyum Rady Naczelnej wybrane jest przez Zjazd i składa się z jednej piątej części Rady Naczelnej wedle proporcyonalnego klucza dzielnicowego.

§. 15. Siedzibą Prezydyum jest Warszawa.

§. 16. W czasie między obradami Rady Naczelnej wszystkie kompetencye tejże spoczywają w rękach Prezydyum.

§. 17. Prezydyum wybiera z pośród siebie urzędującego Prezesa.

§. 18. Uchwały Prezydyum zapadają większością głosów przy obecności przynajmniej połowy członków Prezydyum.

D) CENTRALNE KOMITETY DZIELNICOWE.

§. 19. Centralne Komitety dzielnicowe zachowują nadal całą swoją kompetencyę, o ile ona jest zgodną z uchwałami Zjazdu i kompetencyą Rady Naczelnej i jej Prezydyum.

§. 20. Grupy miejscowe w obrębie organizacyi dzielnicowej zwracają się do Rady Naczelnej względnie jej Prezydyum wyłącznie przez swój centralny Komitet dzielnicowy.

§. 21. Rada Naczelna, względnie jej Prezydyum, zwracają się do grup miejscowych wyłącznie przez odnośne centralne Komitety dzielnicowe.

E) SĄD POLUBOWNY PARTYJNY.

§. 22. Zjazd wybiera Sąd polubowny, złożony z5-u członków z pośród Zjednoczonego Związku, nie będących członkami Rady Naczelnej.

§. 23. Wszelkie spory pomiędzy Radą Naczelną, względnie jej Prezydyum a centralnemi Komitetami dzielnicowemi, a względnie frakcyą syonistyczną lub członkami którejkolwiek z tych władz, podlegają nieodwołalnie rozstrzygnieniu Sądu polubownego.

§. 24. Sporną sprawę wytacza przed Sąd polubowny Prezydyum Rady Naczelnej na żądanie którejkolwiek ze stron interesowanych lub z urzędu.

§. 25. Miejsce rozpraw Sądu polubownego oznacza od wypadku do wypadku Prezydyum Rady Naczelnej

BUDŻET ZJEDNOCZONEGO ZWIĄZKU.

§. 26. Zjazd uchwala preliminarz budżetowy Biura Rady Naczelnej i jej Prezydyum. — Budżet tén pokrywają Centralne Komitety dzielnicowe w stosunku do ilości szeklowców organizacyi dzielnicowej.

WYBORY NA ZJAZD.

§. 27. Prezydyum Rady Naczelnej oznacza termin Zjazdu przynajmniej na 8 tygodni przedtem i rozpisuje wybory na Zjazd. Termin ten skraca się przy Zjeździe nadzwyczajnym do 3-ech tygodni.

§. 28. Rada Naczelna uchwala jednolitą ordynacyę wyborczą do wyborów na Zjazd dla całego Zjednoczonego Związku.

§. 29. Rada Naczelna przygotowuje regulamin obrad Zjazdu i przedkłada go Zjazdowi do uchwalenia.

Ostatecznie ustalony porządek dzienny dzisiejszego Zjazdu syon. w Warszawie

Na posiedzeniu Egzekutywy Rady Nacz. Organ. Syonistycznej ostatecznie ustalono następujący porządek dzienny:

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 1-go marca br. o godz. 11 rano, w sali teatru „Nowego" (Marszałkowska 125).

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia obejmuje następnące punkty:

1) Zagajenie — Dr. Noe Dawidsohn;

2) Wybory Komisyi Stałej i Mandatowej;

3) Polityka Krajowa — Dr. O. Thon;

4) Praca polityczna żydowskiej reprezentacyi parlamentarnej — Dr. Leon Reich.

Drugie posiedzenie o 4—7 pp. w lokalu Gminy Żydowskiej, Grzybowska 26:

1) Wybory Prezydyum Zjazdu;

2) Emigracya a imigracya. Ruch emigracyjny do Palestyny a inicyatywa prywatna — Dr. I. Gotlib.

3) Nowe perspektywy w Palestynie i jej odbudowa — Dr. E. Szmorak.

4) Dyskusye.

Od 8—12 wieczór w sali C. K. Organizacyi Syon., Nalewki 2a.

1)Dyskusye w Komisyi Politycznej nad referatami Dr. Thona i Dr. Reicha.

Poniedziałek, 2-go marca od 11—2 pop. w sali Gminy:

1) „Agencya Żydowska" i jej zasady. Praca przygotowawcza do tejże, „Agencya Żydowska" i Zjazd pro-palestyński — Leon Lewite.

2) „Agencya Żydowska", jej znaczenie polityczne i niebezpieczeństwo dla Organizacyi Syonistycznej.

Nasze zadanie po utworzeniu „Agencyi — Dr. M. Klumel.

3) Dyskusye.

Poniedziałek, od 4 pop. do 12 wieczór:

1) Statut Organizacyi Syonistycznej w Polsce —

GEORGES CLEMENCEAU

Szlojme - żołnierz

(Przekład G. Kanferowej)

(Ciąg dalszy).

Dla tych przyczyn starała się gmina żydowska w Galicyi, uchronić młodzież żydowską od służby wojskowej. A udawało im się to w ten sposób, że używano najzwyklejszego podstępu. Czego żądał cesarz? Pewnej ilości żołnierzy, których zabijano podług rozmaitych reguł. Dano mu czego on żądał. Cesarz był zadowolony, a Israel również.

W jaki sposób uczyniono ten cud?

Wszystkie galicyjskie miejscowości, w których w dość wielkiej liczbie mieszkali Żydzi, podzielone wówczas były na żydowską i chrześcijańską gminę. Każda gmina miała swój spis ludności i stosownie do tego spisu miała dostarczać pewnej liczby rekrutów. W owym czasie przepełnione były wsie galicyjskie Żydami z Królestwa, którzy szukali tu schronienia przed mękami cara Mikołaja. Uciekinierzy ci, szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie byli tak „pobożnymi", jak ich bracia, a ponieważ środki do życia również im się wyczerpały, nie wahali się przeto zaciągnąć się w szeregi żołnierskie. Nie trudno więc było interes zrobić. „Moskal" hojnie wynagrodzony, otrzymał za pośrednictwem (przekupionej) policyi lub żandarmeryi fałszywą metrykę i służył w wojsku, podczas gdy „pobożny" Żyd delektował się koszernem mięsem, w sobotę nie pracował i marzył o odbudowaniu Palestyny.

Ten system utrzymał się ku ogólnemu zadowoleniu aż do 1848 r. Wojna w kraju, wojna we Włoszech, wojna na Węgrzech. Cesarz potrzebował ofiary krwi. Jak już powiedziano, przyszły trzy powołania wojskowe również do biednych Żydów z Buska. To samo przeżyło się również we Francyi w 1813 r. Również jak wszyscy poddani cesarza Napoleona byli też Żydzi galicyjscy gotowi pięknym pieniądzem się wykupić, byleby tylko nie okryć się sławą bohatera. Mieszkańcy Buska mogli w ciągu roku czterech ludzi kupić. (była to liczba której zwyczajnie żądano), lecz dwunastu — tego już nie byli w stanie uczynić.

Przy pierwszem i drugiem powołaniu udało im się jakby cudem uratować. Czyniono wszystko, co tylko było w ich mocy, aby tylko świętą gminę uratować, brano więc hypotekę na dobra, a Bóg Abraham cieszył się widząc wszystkie swoje owieczki wokoło siebie. Lecz przy trzeciem powołaniu pomoc okazała się coraz trudniejszą z wielkim trudem udało im się jeszcze trzech zastępców wydostać. Lecz czwartego znaleść, było już wprost niemożliwem. Musiano się więc z losem pogodzić i wybrać ofiarę wśród Żydów dla krwawej barbarzyńskiej chrześcijańskiej zabawki.

Ma się rozumieć, że nikomu na myśl nie przyszło, że los się rozstrzygnie między 21-letnimi. Żydowska gmina składająca się z najbogatszych i najpobożniejszych orzekła, że rozstrzygnąć musi tu ślepy przypadek, kto stać się ma ofiarą. Nie musi się przecież tylko „bogatych" posiadających kapitał 500—600 franków narażać na niebezpieczeństwo!

Lecz wyłoniła się jeszcze ważniejsza kwestya. Uczucie religijne zakazało, aby „uczony" prowadził takie życie jak nieobrzezany. „Uczony" to człowiek posiadający głęboką żydowską wiedzę, który poświęca się talmudowi i kabale. To właściwa szlachta Israela, która się datuje od czasu zburzenia świątyni przez Tytusa. „Uczony", który nigdy nie jest ani kupcem ani rzemieślnikiem — bez trudności zostaje mężem nawet najbogatszej dziewczyny. Takich ludzi nie wysyła się z tornistrem na plecach w świat. To też starszyzna w Busku orzekła, aby rozstrzygnąć tę sprawę za pomocą losowania, przez wrzucanie kartek z imionami najuboższych do kapelusza. Los padł na Szlojmę Fussa. O zmroku, dowiedziawszy się o wyniku żandarmerya wpadła do jego domu i wyciągnęła go z łóżka, mimo płaczu i krzyku najbliższych i zawiodła go, nie dawszy mu żadnych wyjaśnień do najbliższego miasta Złoczowa. Tam dostaje fałszywy wykaz (w porozumieniu z tamtejszym starostą) obcinają mu drogie pejsy, wkładają mu piękny nowiusieńki mundur i wysyłają go w pola do Novary, gdzie Karol Albert król Sardynii poznać ma siłę wrogiej armii. Czy w podobny sposób Candide również został bohaterem bułgarskiej armii?

Jedyna różnica polegała na tem, że piękna Kunegunda żadnego potomstwa nie miała, podczas gdy Lea Szlojmy miała wyżywić sześcioro dzieci. Prze-

Dr. Szwarzbart.
2) Dyskusye.
3) Głosowanie nad rezolucyami Komisyi Politycznej.

Wtorek dnia 3 marca, 11 rano:

1) Problemy organizacyjne 14-go Kongresu — I. Berger.
2) Dyskusye.
3) Głosowanie nad rezolucyami.
4) Zamknięcie Zjazdu.

* * *

Biuro Syonistycznej Rady Naczelnej czynne będzie w niedzielę do otwarcia Zjazdu w teatrze „Nowym" (Marszałkowska 125), dokąd delegaci mają się zgłosić po odbiór legitymacyi delegackich.

Niezależnie od protokułów wyborów, które mają być przesłane przez miejscowe organizacye do Biura Rady Naczelnej, powinny ponadto delegaci przedstawić zaświadczenia odnośnych organizacyi.

Dla delegatów, wybranych w swoim czasie na 7-ą Konferencyę Syonistyczną b. Kongresówki, powyższe zaświadczenia mogą być zastąpione posiadanemi przez nich kartami delegackiemi 7-ej Konferencyi.

Na pokrycie kosztów Zjazdu każdy delegat wpłaca 5 złotych.

W tych miastach b. Kongresówki oraz Kresów, gdzie byli delegaci do ostatniej 7-ej Konferencyi z jakichkolwiekbądź powodów nie wezmą udziału w Zjeździe Wszechpolskim, mają się odbyć ponowne wybory, o czem należy telegraficznie zawiadomić Biuro Rady Naczelnej i nadesłać listem „express" protokuły wyborów; zaś tam gdzie nie odbędą się dodatkowe wybory, Rada Naczelna powoła jako delegatów zastępców, wybranych na zasadzie protokułów do 7-ej Konferencyi Krajowej.

W niedzielę na dworcu, podczas przybycia pociągu ze Lwowa, Krakowa i Wilna, delegatów oczekiwać będą akademicy z biało- niebieskiemi kokardami na klapach i udzielać będą delegatom wszelkich informacyi.

Zakończenie obrad konferencyi Mizrachi w Polsce

Na piątem posiedzeniu rozwinęła się ożywiona dyskusya nad referatami: kulturalnym, politycznym i organizacyjnym. Referat w sprawie wychowania młodzieży wygłosił poseł dr. Feldman. We czwartek odbyło się posiedzenie końcowe konferencyi, na którem dokonano wyboru nowego komitetu centralnego i rady partyjnej. Rabini Demgalski, Bornstein, Blomberg, Dines, Fuchs i Segal wygłaszają serdeczne przemówienia końcowe, poseł Farbstein wygłasza końcowe przemówienie i zamyka konferencyę.

W skład nowego komitetu centralnego weszli pp. poseł Farbstein jako prezes organizacyi „Mizrachi" w Polsce, poseł rabin Brot, rabin Nüsenbaum, Lewin Epstein, poseł dr Feldmann, rabin Aleszkowski, Szczerański, Landau, Silberberger, Priwes, Engelmann, Neufeld, Kazenelbogen, Wasserman, Blum, Goldberg, Reicher, jako członkowie komitetu centralnego.

Akcya Wł. Żabotyńskiego

Wiec protestacyjny przeciw ograniczeniu imigracyi do Palestyny

Paryż (ŻAT) Niedawno odbył się w Paryżu wielki wiec protestacyjny przeciw ograniczeniom imigracyjnym do Palestyny. Przewodniczącym był baron Adolf Günzburg. Wielkie przemówienie wygłosił Włodzimierz Żabotyński, który poddał ostrej krytyce sprawozdanie komisyi mandatowej, przedłożone Radzie Ligi Narodów. Komisya mandatowa, powiedział mówca, wzięła przedewszystkiem pod uwagę roszczenia i żądania zawarte w memoryale arabskim, pominęła natomiast zupełnem milczeniem żydowskie żądania narodowe. W dalszym ciągu mówca krytykował opieszałość egzekutywy syonistycznej, która do ostatniej chwili nie uważała za konieczne mieć swego przedstawiciela przy Lidze Narodów. Wielkie obszary ziemi bogatych effendich w Palestynie, kontynuował mówca, leżą odłogiem, w tym samym czasie, gdy Żydzi odczuwają ogromny głód ziemi. Żabotyński żądał podjęcia energicznej akcyi przeciw ograniczeniu imigracyi do Erez Israel.

Następnie przemawiał p. Temkin, który nadmienił, że Żydzi zdobywają swoją ojczyznę nie za pomocą kul i armat, lecz przybywają do kraju jako pionierzy, kupcy i przemysłowcy. Smutnem jest, zakończył mówca, że w chwili, gdy większość krajów imigracyjnych zamyka swe podwoje przed wychodźcami ze wschodniej Europy, imigracya Żydów do Palestyny zostaje również ograniczoną. Zebranie przyjęło odpowiednie rezolucye.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NOWE KUPNO ZIEMI W PALESTYNIE. Grupa Żydów bułgarskich nabyła ostatnio w Palestynie większy obszar ziemi o powierzchni 1200 dunam. Grunta nowo nabyte znajdują się w pobliżu Chebronu. Na gruntach tych ma być wybudowana wzorowa ferma rolnicza.

DELEGACYA „AGUDA ISRAEL" DO PALESTYNY. Zgodnie z uchwałami konferencyi palestyńskiej „Aguda Israel", która zakończyła niedawno swe obrady we Frankfurcie n. Menem, wyjechała do Palestyny specyalna delegacya „Agudy". Delegacya ma za zadanie zaznajomić się z warunkami gospodarczemi kraju. Na czele delegacyi stoi członek centralnego komitetu wszechświatowej organizacyi „Aguda Israel", p. Juliusz Holländer.

WYBUCH W ŻYDOWSKIEJ SYNAGODZE — WIELKA LICZBA RANNYCH. W synagodze w Krasna (Siedmiogród) w czasie nabożeństwa piątkowego miał miejsce straszny wybuch. Wiele osób zostało ciężko rannych. Śledztwo wykazało, iż wybuch nastąpił z powodu zepsucia się rur gazowych w synagodze.

znaczenie zdaje się pozornie bardzo kochało Leę i jej dzieci, nie oszczędzając im żadnej biedy. Dziwić się trzeba, że wogóle zostali przy życiu. Dziwna rzecz, rozwijali się nawet doskonale. Czy istnieje coś więcej wzruszającego dla wypieszczonych potomków naszych miliarderów, którzy się ciągle otaczają lekarzami i profesorami jak to, że w ich pałacach giną ich dzieci na tuberkulozę? Krótko i węzłowato, Lea ze swemi dziećmi drżała z zimna, przymierała z głodu, a mimo wszystko żyli. Gmina, która ich z początku wspierała, żywiła również nadzieję, „że długo żyć nie będą", również źle na tem wyszła.

Dwa lata później w r.1850 zakończyła się wojna a do wioski zawitał nagle smukły żołnierz o złotych wyłogach, wysokich butach, szabli przy boku i odznakami na piersiach. Nie mówiąc do nikogo skierował swoje kroki ku domowi Szlojmy, a gdy wszedł rozległ się straszny krzyk; aż niebiosa drżały z ciągłego wołania. Za żołnierzem nieśli mężczyźni ciężkie kosze (a przed drzwiami) rozpakowano niezliczoną ilość prowiantów; a całemu wieczorowi, ba nawet całej nocy towarzyszyły tylko śmiech, śpiew i całusy. Nie ulega wątpliwości, że tym żołnierzem ozdobionym orderami okrytym sławą, ba nawet w randze podoficera był Szlojme, ubogi Żyd, którego ongiś żandarmerya w tak straszny sposób zmusiła do opuszczenia wsi. Co za zmiany dzisiaj, jaki cud! — teraz salutują przed nim i oddają mu cześć.

Głos uczciwego demokraty o „mniejszościach narod."

P. Uziembło zamieścił w łódzkim „Głosie Polskim" bardzo ciekawy artykuł, zatytułowany „Problem o dwóch stronach medalu". Przedmiotem rozważań autora jest problem polskiej mniejszości w Niemczech, Litwie, Łotwie i innych państwach oraz mniejszości narodowych u nas w Polsce.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na tę podwójną buchalteryę, którą uprawiają nasze czynniki miarodajne, wychodząc z tego założenia, że ta polityka jest nietylko nie uczciwą, ale i krótkowzroczną i szkodliwą. Cieszymy się więc, gdy polski demokrata dochodzi do tych samych konsekwencyi, co my.

P. Uziembło omawiając ten problem o dwóch stronach medalu, pisze:

> My dajemy ten przykry przykład eksterminacyi, który potępiony, gdy przeciw nam obrócony gdzieindziej na nas się mści, nasze siły narodowe przeżera. Z najwyższym wstydem, z uczuciem żrącego upokorzenia czytamy w pismach wileńskich centralistyczne wskazówki dla rządu swojego obok domagań się autonomii dla Polaków w Litwie kowieńskiej.

Wiemy, że ten głos p. Uziembły przebrzmi bez echa, ale notujemy go nietylko z obowiązku dziennikarskiego, ale z uczuciem ulgi, że takie odezwanie wogóle stało się w Polsce możliwem. Oby p. Uziembło dał hasło poważnej polskiej publicystyce do innego, głębszego ujęcia problemów odbudowy wewnętrznej.

Dział szachowy

Pod red. M. Chwojnika.

Partya Laskera.

Poniżej podajemy najpiękniejszą partyę Em. Laskera z turnieju w Nowym Jorku w 1924 r.

Partyę tę najlepiej określa własna dewiza Em. Laskera, wypowiadana przez niego na turnieju w Piotrogrodzie w 1914 r.: Ich glaube an die Kraft, an die gesunde Kraft, welche bis äusserste wagt, um das Erreichliche zu erreichen.

PARTYA NR. 7.

R. Reti. Białe.	Em. Lasker. Czarne.
1. Sg1 — f3	d7 — d5
2. c2 — c4 (1)	c7 — c6
3. b2 — b3	Lc8 — f5! (2)
4. g2 — g3	Sg8 — f6
5. Lf1 — g2	Sb8 — d7
6. Lc1 — b2	e7 — e6
7. 0 — 0	Lf8 — d6
8. d2 — d3 (3)	0 — 0
9. Sb1 — d2	e6 — e5!
10. c4 × d5	c6 × d5
11. Ta1 — c1	Dd8 — e7
12. Tc1 — c2	a7 — a5! (4)
13. a2 — a4	h7 — h6
14. Dd1 — a1	Tf8 — e8
15. Tf1 — c1	Lf5 — h7! (5)
16. Sd2 — f1	Sd7 — c5
17. Tc2 × c5! (6)	Ld6 × c5
18. Sf3 × e5	Ta8 — c8
19. Sf1 — e3!	De7 — e6
20. h2 — h3	Lc5 — d6
21. Tc1 × c8	Te8 × c8
22. Se5 — f3	Ld6 — e7
23. Sf3 — d4	De6 — d7
24. Kg1 — h2! (7)	h6 — h5!! (8)
25. Da1 — h1	h5 — h4!
26. Se3 × d5	h4 × g3 +
27. f2 × g3	Sf6 × d5
28. Lg2 × d5	Le7 — f6!!
29. Ld5 × b7	Tc8 — c5!
30. Lb7 — a6 (9)	Lh7 — g6!
31. Dh1 — b7!	Dd7 — d8!
32. b3 — b4! (10)	Tc5 — c7!
33. Db7 — b6	Tc7 — d7
34. Db6 × d8 +	Td7 × d8
35. e2 — e3 (11)	a5 × b4
36. Kh2 — g2	Lf6 × d4
37. e3 × d4 (12)	Lg6 — f5
38. La6 — b7	Lf5 — e6!
39. Kg2 — f3	Le6 — b3
40. Lb7 — c6	Td8 — d6
41. Lc6 — b5	Td6 — f6 +
42. Kf3 — e3	Tf6 — e6 +
43. Ke3 — f4	Te6 — e2
44. Lb2 — c1	Te2 — c2
45. Lc1 — e3	Lb3 — d5

Białe się poddały.

UWAGI.

(1) Tem otwarciem własnego pomysłu R. Reti wygrał szereg ładnych partyi w Nowym Jorku.

(2) Najlepsze posunięcie, bo białe nie mogą teraz odpowiedzieć 4. Dd1 — b3.

(3) Lepiej było grać 8. d2 — d4.

(4) Grozi 13... a5 — a4 i atakuje tem samem najsłabszy punkt pozycyi białych.

(5) Grozi 16... e5 — e4 i 17.. e4 — e3.

(6) Najlepszy stosunkowo plan. Białe za wieżę biorą skoczka i piona, oraz osłabiają centrum czarnych.

(7) Grozi 25. Da1 — h1 z wygraniem piona.

(8) Czarne ofiarują piona za atak na osłabioną pozycyę białego króla.

(9) Grozi 31. Dh1 — a8 +

(10) Białe bronią się najlepiej. Na 32. e2 — e3 czarne grają 32... Lf6 × d4, 33. Lb2 × d4, Tc5 — c2 + 34. Kh2 — g1, Dd8 — d6! i wygrywają.

(11) Na 25. Sd4 — c6 czarne grają 35... Td8 — d6, 36. Lb2 × f6, Td6 × c6! i wygrywają.

(12) Nie wystarczało i 37. Lb2 × d4 wobec 37... Td8 × d4, 38. e3 × d4, b4 — b3, 39. La6 — c4 b3 — b2, 40. Lc4 — a2, Lg6 × d3 i wygrywa.

Dział literacki Nowego Dziennika.

Dwie rocznice

Jicchak Beer Lewinsohn i Mosze Lejb Lilienblum.

Obok rocznicy Smoleńskina obchodzimy w tym czasie dwie rocznice: 65-letnią Jicchaka Beer Lewinsohna i 25-letnią Lilienbluma. Wszyscy trzej należą do najmarkantniejszych postaci literatury hebrajskiej i położyli wielkie zasługi około odrodzenia narodu żydowskiego. Jeśli dziś Żydzi mogą się spokojnie poświęcać naukom świeckim, zawdzięczają to w dużej mierze tym trzem wybitnym mężom, którzy są również prekursorami Herzla.

Gdy Lewinsohn był bardziej filozofem i naukowcem, Lilienblum wybił się na polu polityki i pracy społecznej. Obaj jednak przyczynili się nie mało do emancypacyi Żydów w Rosyi i są poniekąd rosyjskimi Mendelsohnami.

Jicchak Beer Lewinsohn urodził się w Krzemieńcu wołyńskim 2. października 1788 r. Ojciec, zamożny kupiec, nie szczędził środków dla wychowania Jicchaka i młody Lewinsohn opanował jako dziesięcioletni chłopak nie tylko całą Biblię pamięciowo, ale nauczył się już ślęczyć nad talmudem. Erudycya jego nie ograniczyła się wszakże do wiedzy judaistycznej; należał on do nielicznych wyjątków w ówczesnem żydostwie, znających język rosyjski. Następnie poznał jeszcze języki: arabski, chaldejski, łaciński i grecki.

Uzbrojony w ten sposób w duży aparat wiedzy, wystąpił Lewinsohn na arenę literacką. Zamyślał on wytrzebić fanatyzm i postanowił wpoić w Żydów nowe i rewelacyjne dla ówczesnej generacyi idee: Żydzi nie powinni się według niego li tylko zajmować handlem i „powietrznymi" zawodami, ale obowiązkiem ich jest zabrać się też do rzemiosła i rolnictwa. Poglądy swe sformułował Lewinsohn w szeregu dzieł pt. „Misya Żydów" (Teuda bejisrael), „Dom Jehudy", „Jerubawel" i. i. Wywody swe poparł argumentami i cytatami z talmudu i midraszu i wywołał oczywiście — istną burzę wśród rozfanatyzowanych chasydów, którzy rzucili nań klątwę. Lewinsohna nie zrażały piętrzące się na jego drodze przeszkody. Choć nieraz głód mu dokuczał, a bezlitosna choroba przykuła do łoża, kontynuował swą pracę, pełen energii i zapału.

Ziarna przezeń zasiane trafiły na podatny grunt. Młode pokolenie zrealizowało już po części idee Lewinsohna, a rząd rosyjski, który wielce cenił żydowskiego uczonego, założył sieć szkół elementarnych i wyższych w osiedlach żydowskich, dając eo ipso możność nabycia nauki szerszym sferom społeczeństwa żydowskiego.

Spełniwszy swe posłannictwo Lewinsohn umarł dnia 16 lutego 1860 r.

Wiele analogij możemy przeprowadzić między Lewinsohnem a Lilienblumem, który również należy do najgorliwszych bojowników o renesans narodu żydowskiego. Mosze Lejb Lilienblum ujrzał światło dzienne w r. 1843 w Kiejdanach (dawna „gubernia" kowieńska). Prócz talmudu studyował on w młodości filozofię średniowieczną i pilnie rozczytywał się w literaturze haskalicznej. Swą działalność literacką zapoczątkował on w r. 1886 seryą pieśni hebrajskich. Podobnie jak Smoleńskin i Lewinsohn ucierpiał on nie mało ze strony fanatyków żydowskich. Nienawiść ku niemu spotęgowała się zwłaszcza wówczas, gdy ogłosił w gazecie „Hamejlic" artykuł, w którym domaga się zreformowania religii żydowskiej.

Z powodu zaciętej walki z ortodoksami, musiał Lilienblum opuścić miasto Wilkomierz, dokąd się przeniósł był w międzyczasie i przesiedlić się do Odessy. Lekcyonowaniem zarabiał tam młody literat na swe życie i uzupełniał swe studya. W r. 1869 ogłosił on satyryczny poemat skierowany przeciw fanatykom, pełen gryzącej ironii.

Najważniejszym utworem Lilienbluma, który zrewolucyonizował w pewnym stopniu literaturę hebrajską, jest „Chatat neurim (Grzechy młodości), dzieło o podkładzie autobiograficznym.

W Odessie Lilienblum przyłączył się do grupy socyalistów żydowskich i stał się jednym z ich prowodyrów. Doszedł on teraz do wniosku, iż Żydzi powinni dla rozwoju fizycznego i odrodzenia moralnego, przerzucić się na zaniedbane przez nich dotychczas rolnictwo. Uważał też, że powinno nastąpić przewarstwowienie w łonie społeczeństwa żydowskiego.

Kiedy wzmogła się emigracya do Ameryki, Lilienblum zwrócił uwagę na to, że należałoby raczej skierować prąd emigracyjny do Palestyny, gdzie Żydzi powinni skolonizować ziemię i wykupić ją z rąk tureckich. Widzimy z tego, iż Lilienblum zainicyował syonizm polityczny, aczkolwiek ten wyraz nie istniał jeszcze w ówczesnej terminologii.

Skuteczną reakcyą na wzrastający ciągle antysemityzm będzie według Lilienbluma stworzenie siedziby narodowej dla Żydów. Wtedy bowiem nie będą oni więcej uważani za bezojczyźnianych tułaczy, lecz za prawowitych obywateli.

Wraz ze Smoleńskinem walczył Lilienblum o prawa dla narodu żydowskiego. Skrystalizowawszy swe poglądy na tę kwestyę, zebrał je i ogłosił po rosyjsku broszurę pt. „Odrodzenie narodu żydowskiego na własnej ziemi", gdzie przyznał się do politycznego syonizmu.

Gdy Pinskier stworzył w Odessie towarzystwo „Chowewej Cion", przyłączył się doń Lilienblum, a potem przystąpił oficyalnie do partyi syonistycznej.

Dnia 10 lutego 1910 r. umarł Lilienblum w Odessie. Nie jest tyle wielkim pisarzem, ile działaczem i jednym z twórców modernistycznego syonizmu.

B. R.

Twórczość Leona Baksta

Z powodu zgonu artysty.

Jeden z najwybitniejszych malarzy teatralnych doby ubiegłej, niedawno zmarły w Paryżu Leon Bakst, odegrał rolę historyczną w dziejach malarstwa rosyjskiego. Bakst bowiem wyzwolił rosyjskie malarstwo teatralne z szablonu i potwornego akademizmu wszechwładnie panujących na scenie rosyjskiej przy końcu dziewiętnastego stulecia. To też Bakst jest znany przedewszystkiem jako dekorator, aczkolwiek z powodzeniem uprawiał malarstwo pejzażowe i portretowe. Pierwsze teatralne prace Baksta, dekoracye do sztuk klasycznych odznaczały się jeszcze realistycznem traktowaniem tematu. Pierwiastkowe nowatorstwo artysty polegało na wielkiej prostocie inwencyj kompozycyjnych oraz co najważniejsze na pogłębieniu ducha epoki. Bakst odrzuca więc balast rekwizytów archeologicznych, któremi przeładowywano dekoracye, na rzecz nastroju i żywiołu emocyonalnego. Dopiero w późniejszych pracach artysta ujawnia wybitnie oryginalne pomysły. Twórczość jego odchyla się od linii realizmu i wkracza w sferę fantastyki. Bakst wykazuje przytem dążności w kierunku konstruowania kompozycyj dekoracyjnych, co umożliwia mu należycie rozwiązywać zagadnienia perspektywicznego i przestrzennego malarstwa teatralnego.

Wysoką wartość posiadają jego dekoracye do „Tamary" ze względu na szczęśliwe rozplanowanie płaszczyzn niezwykle harmonijnie w jedną organiczną całość kompozycyjną związanych. Dekoracye Baksta świadczyły o celowej pracy konstrukcyjnej, o świadomem podkreślaniu walorów brył i płaszczyzn jako środków ekspresyi i dynamiki scenicznej, o umiejętnem rozwiązywaniu niektórych problematów malarstwa nowoczesnego. Nie zrywając jednak zupełnie z realizmem, artysta najczęściej stylizuje motywy naturalistyczne. Bakst w swych dekoracyach nie zaniedbywał ornamentyki ani zdobnictwa, przeciwnie nawet zatracał się w ornamentyce. Albowiem drobiazgowe opracowywanie motywów zdobniczych sprowadzało go na manowce, gdyż w ten sposób poniekąd zacierał się monumentalny charakter wielu kompozycyi, zaś widz rozpraszał swą uwagę na misternie wykończonych fragmentach. Ta przewaga elementu ornamentacyjnego na niekorzyść momentu architektonicznego, statycznego wynosiła przykry dysonans, tkwiący w docentralizacyi w braku tendencyi dośrodkowych. W dekoracyach („Zaczarowany szal" „Arthemis troublee", „Wieszczka lalek", „Kleopatra") Bakst budzi podziw pomysłowemi kostyumami oraz umiejętnem przystosowaniem kostyumu i akcesoryi do rytmizacyi baletowej.

To harmonijne łączenie malarstwa z czynnikiem muzycznym i rytmiką taneczną sprawia, że jego balety, to prawdziwe symfonie barw, świateł i dźwięków. Bakst jako dekorator lubował się w barwach gorących, jaskrawych, często orgiastycznych, zmysłowych, to też najśmielsze są jego projekty do sztuk egzotycznych.

W malarstwie portretowem Baksta absorbują głównie zagadnienia formalne. Arcydziełem stalugowej techniki kolorystycznej jest portret Idy Rubinstein. W portrecie tym artysta zadziwiająco subtelnie stonował dwie barwy zasadnicze, uprzednio rozłożywszy je na szereg odcieni i półtonów o poszczególnej skali natężeń. W innych portretach fascynuje niezwykle melodyjną orkiestracyę swej palety.

Do najlepszych prac należą portrety Rozanowa, Aleksandra Benna, Sanowa, Lewitana, przykuwające widza plastyką, mistrzostwem rysunku, ekspresyą i dyskretnem podkreślaniem momentu psychicznego.

Jako pejzażysta, Bakst jest typowym impresyonistą. Jego pejzaże, nacechowane wysoką kulturą, są mniej lub więcej interesującemi wycinkami natury. Największą wartość posiadają krajobrazy, w których dostrzegamy wpływy postimpresyonizmu („Na plaży").

Baksta ceniono także jako grafika. W swych licznych pracach graficznych, przeważnie po różnych czasopismach artystycznych („Mir iskustwa" „Zołotoje Runo" „Apołon") rozproszonych, absorbuje nas jego olbrzymia technika, ciekawe kontrasty świetlne oraz interesująco wyzyskane tematy z mitologii greckiej, z którą się nigdy nie rozstawał.

Bakst uległ prawie wszystkim ewolucyom malarstwa zachodniego. W twórczości jego, jak w zwierciadle odbijały się prądy nurtujące sztukę nowoczesną, co w niczem jednak nie ograniczyło indywidualnych poczynań tego Żyda, europejczyka w każdym celu.

* * *

Na zakończenie parę dat i faktów biograficznych. Bakst urodził się w Grodnie w r. 1866. Po ukończeniu gimnazyum, wstąpił do petersburskiej akademii sztuk pięknych, w której jako wolny słuchacz przebywał przez niespełna cztery lata. Nie otrzymawszy dyplomu, zapewne ze względu na swe żydowskie pochodzenie wyjeżdża za granicę. W Paryżu nawiązuje ścisły kontakt z grupą nowatorską malarzy rosyjskich Aleksandrem Benna, Somowem, Dyagilewem. Bakst zwiedza Grecyę (1904) oraz Tunis i Alger. Bierze czynny udział w szeregu organizacyj artystycznych. Nadsyła swe prace monachijskiej „Secession" (1894). Przystępuje do międzynarodowych wystaw w Brukseli (1910), Rzymie (1911), oglądamy jego prace w Pradze, Berlinie, Wiedniu, Wenecyi. Do r. 1910 stale nadsyła swe dzieła „związkowi rosyjskich malarzy". Jest organizatorem wystaw „Mira Iskustw", rosyjskiej artystycznej wystawy w Paryżu (1906), członkiem paryskiego „Salon d'Automne". Poczem stale zamieszkuje w Paryżu całkowicie poświęciwszy się pracy artystycznej. W Paryżu też umiera.

Leopold Strakun.

Walka o wolność duszy

(Na marginesie twórczości J. Kadena-Bandrowskiego).

Kaden-Bandrowski jest pisarzem tendencyjnym. Widzę już zdziwioną, a nawet obu rzoną minę tych czytelników, którzy nauczyli się pogardzać tendencyą. Zdziwienie i oburzenie są — zdaniem mojem — nie uzasadnione. W ostateczności każde dzieło prawdziwego talentu jest — tendencyjne. Wyzwala w nas bądź to drzemiącą w nas radość życia, przytłumioną namułem obłudy i podłości, bądź też czyni nas odpowiedzialnymi za pohańbienie godności człowieka w błocie krzywdy wdeptanej. A jeżeli wyzwala w nas „tylko" to metafizyczne poczucie łączności ze wszechświatem czy z Bogiem — osiąga bardzo często oba te cele.

Kaden wyzwala w nas tęsknotę za wolnością. A można tę tęsknotę nazwać tęsknotą za człowiekiem. Są bowiem ludziska i — ludzie. Pierwsi, to potworne, pokraczne pałuby o wykrzywionych plecach i instynktach,

o małych, nikłych i poziomych potrzebach, chore na zanik duszy, wyzute z najgłębszej naszej radości — zdolności do marzenia. A drugich opisać nie można, chyba, że się nadmienia, że nie są to ludziska.

Kaden wierzy głęboko w człowieka i jego dobroć. Wiara ta jest może najcharakterystyczniejszą cechą jego indywidualności. Ze swem mocnem, święcącem, skoncentrowanem słowem przystępuje do zamkniętej na siedem zamków nieufności naszej duszy i o twiera niem lekko wszystkie zasuwy i rygle, za któremi kurczyły się i konały nasze marzenia.

Taką książką jest „Miasto mojej matki" wydane nakładem Wacława Czarskiego i S-ki w Warszawie. Zawiera kilka obrazków prawie że dydaktycznych, a w każdym razie wyraźnie tendencyjnych. Usprawiedliwia, — jeżeli wogóle usprawiedliwienie jest tu potrzebne — ten charakter tych szkiców o autobiograficznym podkładzie przedmowa, w której autor zaznacza, że to jest pierwsza jego książka dla młodzieży.

Ale nie jest to książka dla młodzieży, tylko dla — młodych. Młodymi zaś jesteśmy tak długo, dopóki z nami i do nas mówić można. Ze starymi nie dogadasz się kończa, a o mowie duszy do duszy — nawet mowy nie ma.

A więc mówi nam o swych latach młodych, o szkole, o kolegach Kastalskim i Sonntagu. Nie wiem, czy te opowiadania należą kuratorya szkolne do wypisów dla szkół, bo „tendencyą" daleko bardzo odbiegają od charakteru dzisiejszego szkolnictwa.

Nie przejmuję się też zbyt gorąco tem od kryciem, że Sonntag ma matkę, która kocha swego syna, że Żyd ma także duszę wrażliwą na ból i doznaną krzywdę, chociaż współczesna literatura polska bardzo nas Żydów pod tym względem nie rozpieściła. Przejmuje się natomiast głęboko tem mimowolnem chociaż zupełnie świadomem odsuwaniem rygli i zasuwek, zamykających duszę naszą by nie dopuścić do niej krzyku człowieka o wolność swą walczącego.

Oto w „Grobli" odbywa się walka między dobrocią matki, a zatwardziałą złodziejką Marysią. Dobroć odniosła zwycięstwo, a zaniedbane, bez miłości wyrosłe serce zwykłej dziewczyny wiejskiej, otwiera się w ostatniej chwili kielichem wezbranego uczucia Albo obserwujemy, jak w „Skarbonce" mocuje się bestya chciwości i skąpstwa z człowieczeństwem wyzwalającem w sobie powolną drogą głęboką miłość.

A wszędzie właśnie ten proces wyzwolin, odbywa się powoli, bardzo powoli. Bo na razie dominują w duszy dziecka echa prawieków, kiedy to człowiek nie był jeszcze wcale człowiekiem. A potem przyszły wieki stałego i systematycznego wykoszlawienia instynktów jakąś obłudną etyką fragmentów serca i dobroci. Jakżeż więc trudno z tych fragmentów i hipertroficznie kosztem całości rozwiniętych pojedyńczych organów duszy złożyć jakąś całość!

Tylko prawdziwy twórca, tylko człowiek w ciężkiej samoudręce codziennie swą wolność zdobywający, może mówić do nas i z nami w ten sposób, jak to czyni Kaden. Dlatego każdą jego książkę czytamy nie tylko dla walorów artyzmu, bogatą dłonią rozsianych, lecz przejmujemy się nią do głębi, ponieważ wyczuwamy w niej potężny wysiłek człowieka, który swą wolność zdobył i umie ją utrzymać.

M. Kanfer.

Nadesłane książki

Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły następujące nowe wydawnictwa:

— **d' Abancourt Helena** „Kraków i okolice", przewodnik z 49 ilustr. w tekście i mapką. Przewodnik niniejszy zawiera krótką historyę miasta, rozdział o stylach zabytków Krakowa, wiadomości o uroczystościach, obchodach i zwyczajach krakowskich, wreszcie informacye, dotyczące samego zwiedzania, wraz z alfabetycznym wykazem rzeczowym, spisem ulic, ilustracyj i mapką oryentacyjną. Pewne zmiany, jakie autorka przeprowadziła w ogólnie przyjętym sposobie układania przewodnika, wpływają korzystnie na jego wartość praktyczną.

Brodowski Feliks i Brodowska Teofila: „Kobieta w rodzinie", szkic moralności praktycznej naszych matek. Książka ta jest drogowskazem dla spółczesnej kobiety polskiej. Ustala ona zdrowe, niewzruszalne podstawy jej życia, we wszelkich jego przejawach. Dziełko poprzedza wstęp napisany przez Feliksa Brodowskiego, a zawierający wiele głębokich i oryginalnych myśli, dotyczących wewnętrznego życia jednostki i społeczeństwa.

— **Bystroń Jan St.:** „Historya w pieśni ludu polskiego". Zbiorek ten zawiera kilkanaście pieśni, które przechowały się w tradycyi ludowej do dnia dzisiejszego. Dowiadujemy się z niego, jakie wypadki, względnie osoby lud nasz żywiej poruszały, jakie zajmował wobec nich stanowisko, oraz jak daleko sięga jego pamięć. Obok cennych uwag krytycznych, znajdujemy w książce prof. Bystronia wiele wiadomości, dotyczących historyi w pieśni ludu wogóle, twórców tych pieśni, wspomnień przeszłości, w pieśniach obrzędowych, oraz przypisy.

— **Kondratowicz Ludwik:** „Urodzony Jan Dęboróg i Szkolne czasy". Niniejsze wydanie obu utworów Syrokomli, zawarte w tomiku 8-ym „Pisarzy Polskich i Obcych opiera się na pierwodrukach. Oba poematy, zaopatrzone w szczegółowe objaśnienia i analizy krytyczne pióra Juliana Krzyżanowskiego. Jak cała biblioteczka „Pisarzy Polskich i Obcych", tak i ten tomik stanowi wzorowe wydawnictwo pedagogiczne.

— **Böhm-Bawerk Eug.:** „Kapitał i zysk od kapitału", dział pierwszy, tom drugi. Tom drugi tego znakomitego dzieła Böhm-Bawerka, obejmuje rozdziały o teoryi wyzysku, eklektykach, o nowej teoryi fruktyfikacyi George'a, zmodyfikowanej teoryi abstynencyi Schelwiena, oraz zakończenie i dodatek, zawierający przegląd krytyczny współczesnej literatury zysku (1884—1914). Wydawnictwo niniejsze powiększa naszą ekonomiczną literaturę tłumaczeniową o dzieło nieprzemijającej wartości.

— **Natanson Władysław i Zakrzewski Konstanty:** „Nauka fizyki", dla wyższych klas szkół średnich. Tom trzeci, zeszyt pierwszy. Zeszyt ten obejmuje naukę elektryczności i magnetyzmu, opracowaną z taką samą niepospolitą umiejętnością i starannością, jak wszystkie działy w dwóch poprzednich tomach.

M. NADIR.

Od człowieka do człowieka

(Fragmenty)

(XI, Str. 15) Człowiek! Ów nadzwyczajny wynalazek boskości. Człowiek, który pługa wi ziemię, swoją stopą, wyciera niebo swoim wzrokiem; zakrwawia raj swemi zranionemi stopami. Człowiek! Idea! Cel ostateczny! Najwyższy szczebel Boga do swojej własnej wielkości. Drabina, którą bóstwo się wspina w górę, by móc się pocałować w czoło i skonstatować, że wszystko na świecie stworzone jest wyśmienicie. Domy są ludźmi. Góry są ozieleniane ludźmi. Ludzie! Wszędzie — tylko ludzie. Cała kula ziemska pomarszczona jest ludźmi. Cały wszechświat cierpi z powodu ludzi. Sami ludzie cierpią z powodu ludzi.

XVIII.

(XLIV, Str. 43) Pod poduszką pukał mój zegarek, a ja myślałem, że to serce moje tak puka. Przeraziłem się. Zegarek pukał tak donośnie, tak niespokojnie. Przebiegła mię tedy myśl, niby myszka o zimnych nóżkach. Możem ja niebezpiecznie chory? Może tylko maluczko — a zasnę na zawsze. A jam przecie taki młodziutki. Roniłem więc suche łzy. Toć ja omal, że jeszcze nic nie grzeszyłem. I przyszło mi na myśl, że ja bardzo głupio spędzałem swój żywot. Życie moje spełzło na szczerości, prawdomówności i uprzejmości. Pfuj! — jakie to podłe, idyotyczne!

Zapomniany zegarek kieszonkowy pukał coraz głośniej, coraz dobitniej i wyraźniej. Widziałem, żem wsiąkł, że już nie ma dla mnie żadnego ratunku. Błagałem tylko Boga, żebym nie potrzebował się długo męczyć. Pot gorący wystąpił mi na czoło. Wszystkie moje nieboszczyki — lata przesunęły się przeze mnie ze schylonemi głowami, zawstydzone, obrażone, podle traktowane. O Boże — apelowałem do nieba — nim skonam, niech mi daną będzie przyjemność, by ukraść srebrną łyżeczkę, albo przejechać dorożką jakiegoś osobnika i czmychnąć w nogi, czy też palnąć jakieś grubiaństwo damie z pence-nez. Zawsze żaliłem się przed Bogiem — żywiłem pragnienie dokonać tego, atoli zawsze to składałem na później, aż stało się za późno.

Serce moje biło tak pośpiesznie. Chciałem się rozbeczyć na dobre, ale w tem przypomniałem sobie, iż możebne, że bicie mego serca nie pochodzi ode mnie osobiście, lecz od zegarka, które schowałem pod poduszką, a to mnie uratowało.

XIX.

(XII, Str. 15) Jam taki uprzejmy wobec siebie! Co wieczór wyprowadzam siebie na przechadzkę. Traktuję się cukierkami, Robię sobie komplimenty. Przyciskam się do serca. A jednak tyle cierpię od siebie. Nie mogę prawie, że wytrzymać od siebie: Co rana wrzucać obie nogi w dwa lniane więzienia. Co parę godzin muszę sobie wlewać wodę do gardzieli i zaopatrywać zęby w jakieś zajęcie. Co nocy muszę się zanosić w zamurowany kawałek świata i układać się do snu. Jest to taka mitręga, moi bracia! I nim się odziewam i oblewam kończyny palców i wyprostuję sobie kręgosłup i odmawiam parę rozdziałów gazety porannej — jużem ponownie znużony i muszę się już napowrót zanieść w jakiś kąt i baczyć, by mnie nikto nie zbudził. Och, jak ja cierpię od siebe samego, i jak nie ma nadziei, by mi się kiedyś ulżyło!

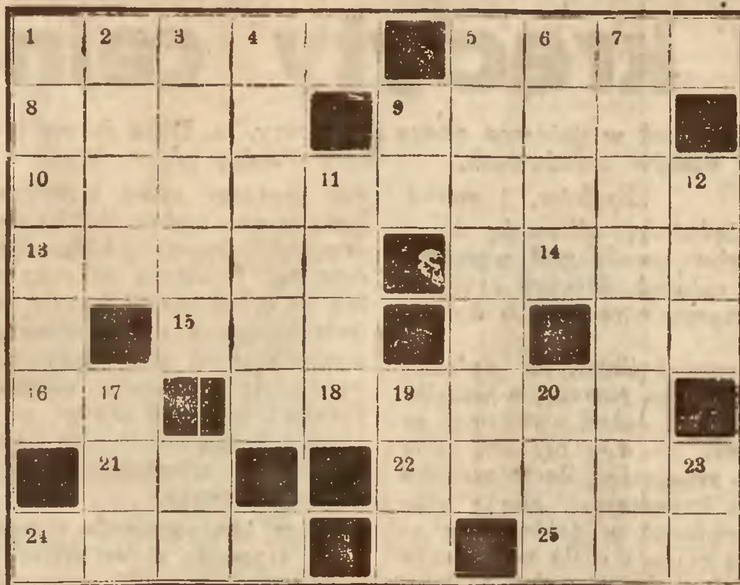
XX.

(LXLVII, Str. 84) Jesteśmy przywiązani. Jam przywiązany do mego złotego łańcuszka, który przywiązany jest do klucza mojego domu, który przywiązany jest do drzwi przywiązanych do domu, przywiązanego do fundamentu, przywiązanego do kuli ziemskiej, przywiązanej do wszechświata, przywiązanego do boskości, przywiązanej do wieczności, która przywiązana jest do samej siebie. Jesteśmy przywiązani do nikłego dechu i marnego pulsu. Przywiązaniśmy do jałowego snu. Nawet do martwego bydła które spożywamy teżeśmy przywiązani. Takeśmy przywiązani do naszego przywiązania, że nijak nie sposób nam od niego się odwiązać.

z żyd. spolszczył **Samuel Ripp.**

Nr. 5

Łamigłówka skrzyżowana.



POZIOMO.

1. Poeta polski.
5. Imię gwiazdy filmowej.
8. Związek chemiczny.
9. Ruch.
10. Słynny generał pruski w latach 1866—71.
13. Bóstwo indyjskie.
14. Miasto we Włoszech.
15. Zwierzę.
16. Ton.
18. Znany kompozytor.
21. Zaimek.
22. Określenie na część.
24. Ryba.
25. Zaimek.

PIONOWO.

1. Rzeka w Anglii.
2. Żołnierz.
3. Filozof niemiecki.
4. Nieproszony gość.
5. Muzyk starożytny.
6. Sprzęt domowy.
7. Sport.
11. Angielski tytuł.
12. Roślina.
17. Płyn.
19. Żydowska instytucya społeczna.
20. Krzywda.
23. Przyimek.

* * *

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłówki: W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz, posiadający tyle liter, ile jest pól do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wyrazu i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele. Kto znajdzie bodaj jeden trafny wyraz, ten z jego liter ma już punkt oparcia do dalszych.

* * *

Rozwiązania z tej łamigłówki należy przesyłać najpóźniej do 7. marca. Na listach (kopertach) należy dodać uwagę: „Łamigłówka". Kupony należy przesyłać nie częściami, lecz wszystkie 20 razem.

Pod adresem kobiety żydowskiej

Kraków, 28 lutego.

Na łamach „Wiener Morgenzeitung" czytamy następujące, w dużej mierze słuszne uwagi:

„Kobieta, która o niczem nie wie i... wiedzieć nie chce" stała się teraz doniosłym problemem, szczególnie dla społeczeństwa żydowskiego. Kobieta, nie mająca o niczem pojęcia, jest chorobą, która się wżarła w nasz organizm od góry do nizin żydowskiego stanu średniego. Mąż stał się maszyną zarobkową, która ma pieniądze wytwarzać i ich dostarczać — żonie, która o niczem nie ma pojęcia i dzieciom, które o niczem wiedzieć nie chcą, lecz pragną żyć, jak inni. Taki stan rzeczy stał się u nas normalnym. Troskliwy dawny żydowski ojciec rodziny stał się żałosną karykaturą, zaszczutą, pozbawioną godności zwierzyną, która goni za zyskiem, rzuca na pastwę zarobkowania swoją uczciwość i przyszłość, gdyż w domu rozpanoszyła się straszliwa ignorancya, dąsająca się, szemrząc i piorunując, tudzież wskazując wypieszczonemi paluszkami na innych. Nieświadomość i bezwzględność rodziny zgina grzbiet owej pożałowania godnej „głowie domu" i wysadza ją w końcu z siodła.

Ludzie, którzy pośród Żydów zbierają pieniądze na cele idealistyczne, użalają się, że żydowski stan średni stał się ostatnio skąpy. Szczególnie ci, którzy ubiegają się o ofiary na odbudowę kraju żydowskiego, opowiadają zadziwiające historye jak „ofiarodawcy" opierają się obowiązkowi i jak wreszcie wysuwają nędzne argumenty, które wywołują na twarzy zbieracza rumieniec oburzenia i wstydu. Niesłusznie jednak posądzają oni kwękacza o skąpstwo, jeżeli nie chce on dać rocznie na Palestynę tyle, ile go kosztuje para jedwabnych pończoch dla żonusi, krawat dla synalka lub lekcya tańców dla córuchny. Ci szemracze i jęczyciele nie są wcale skąpi, gdyż w domu sypią pełnemi garściami. Ale wpadli oni pod bezlitosne panowanie bożka, który wszystkiego pragnie, wszystko pochłania — ich pieniądze, ich wolę, godność i uspołecznienie. Tym połykającym wszystko Molochem jest „żona, która o niczem nie ma pojęcia".

* * *

Tyle autor wiedeński o stosunkach, panujących we Wiedniu. Zdaje się jednakowoż, że jeszcze w większym stopniu da się to powiedzieć o stosunkach, panujących w żydostwie polskiem. Oczywiście nie mamy zamiaru lekkomyślnie uogólniać. Niewątpliwie są wśród kobiet żydowskich liczne jednostki, pojmujące swe obowiązki narodowe i społeczne. Trudno nawet zbyt pochopnie potępiać „kobiety żydowskie, które o niczem pojęcia nie mają", albowiem nie one są zato winne, lecz metoda wychowania, jaką stosuje się wobec kobiet żydowskich.

Ta metoda wychowania, której wynikiem jest brak zrozumienia dla odrodzenia narodowego żydostwa, a co zatem idzie niespełnianie obowiązków społecznych. Jeśli słuszne są wywody posła I. Grünbauma i M. Frostiga, że żydostwo polskie zalewa obecnie fala dobrowolnej asymilacyi, to zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie kobiecie żydowskiej. Nie naszem zadaniem jest w chwili obecnej podać środki, przeciwdziałające temu stanowi, chcemy tylko zwrócić uwagę na smutny objaw, domagający się wszechstronnego oświetlenia.

KUPON Nr. 13
dla konkursu „ŁAMIGŁOWKI"
Nowego Dziennika.

Z najmłodszej poezyi hebrajskiej

Z teki przekładów Izaaka Deutschera

D. VOGL * * *

I.

Mądrość, którą obdarzyłeś garbusów i chromych
I wszystkich ułomnych
Na cóż im zda się?

Gdy lato się kończy przed progiem swym stają;
Bolesne ich twarze i smutne,
Gdyż wiedzą:
Marnością — czyn wszelki i wszelka zabawa.
Lecz oto już dzieci z kąpieli wychodzą:
W oczach ich błękit wód miękkich szemrzących— —

I serca ich mądre stąpają tak cicho
Za dziećmi. — —

Wzrośliśmy wszyscy i ocięželi,
Rozparła nas mądrość,
Której nie chcemy!

Bo oto dzieci leciuchne przechodząc
Śmieją się, śmieją
Żeśmy tak bardzo rozparci. — —
O, Boże! zdejm z nas te sakwy wypchan
I kule. —

Chcemy być lżejsi, a głupi jak dzieci
I z niemi bić się w złocie czerwcowem
Na krańcu łąki
I chcemy wiecznie się uczyć pływania
Wśród fal jedwabnych, szemrzących. — —

I chcemy już śmiać się pełnemi ustami
Ze śmiesznej kozy
I z małych rybek, gdy wzniosą swe płetwy,
Z niczego. — —

O, weź nam ducha Twojego świętego
I zwól nam prześmiać cały swój żywot,
By później wiatry nas wyszydziły,
Jakoże prochem jesteśmy jeno! —

II.

Boże! dziewczętom bawiącym się w zmierzchy
Z pieskami,
Jako że blasków Swych na nie nie zlałeś —
I tym leżącym co noc na swych łożach
Bez snu w źrenicy —
Cóżeś uczynił? —

Bo oto serca ich czyste
Tęsknią codziennie do chwili błękitnej. —
A Ty — mój Boże! —
Na każde ciało zlałeś Swą łaskę
Czemużeś o nich zapomniał?

Wszystkie stworzenia na świecie się żarzą,
Jak małe płomienie i czyste —
A one do śmierci dymią się jeno! —

Bo wiedzą dobrze:
Ich przyjaciółki piękniejsze są od nich,
Mężczyźni nie znają litości —
I dnie ich zliczone —
I serca ich słabe, —
Dlatego te serca co noc na swych łożach
Szlochają. —

Choć jeden promień zlej na nie — Boże! —
Choćby promyczek
Z wielkiej pochodni Twych blasków:
Niech się im ognie
Rozpalą w źrenicach,
A twarze rozbłysną! — —

Choćby raz jeden odwiedź je — Panie! —
Siedzą pobożnie — czekają —
I podarunek przynieś im mały:
Będą święciły
Jedyne swe święto! —

IV.

Nieraz pragnąłbyś po nocach
Zbliżyć się z dreszczem ku ludziom
Idącym swą drogą
I podać im serce Swe ciepłe
We krwi umaczane. —

Może osłodzi na chwilę
Drogę ich czarną. — —

Dać je wzgardzonym i grzesznym
I mocnym, —
A może uśmiech się czysty
Przeniesie na chwilę
Po bladych wargach
W krew Twego serca, co w dłoni im drga. —

NA MARGINESIE.

Obrońcy aryjskości

Uwagi nasze, o ochronie nazwisk polskich wypowiedziane na marginesie — a więc, z uśmiechem na ustach, o drodzy endecy, a nie „z pianą na ustach"... — zirytowały mocno „Myśl Narodową".

Zapytałem tych panów, dlaczego szkalują Bobrika, który chce zmienić nazwisko na „Koch", Stroża, który zmienia nazwisko na „Straus"; Waltera, który chce nazywać się „Wolken", Friedmana, który woli nazywać się „Hoffman", Eberta, który prosi o zmianę na „Pahl". Przecież „Koch", Straus", „Walder" itp. — to nie są chyba nazwiska polskie.

Na to odpowiada „Myśl Integralnie Narodowa": „Z platformy obrony polskości musimy przejść na platformę obrony aryjskości"...

Mam otóż pełne uszanowanie dla rycerzy aryjskości z „Myśli Bezwzględnie Narodowej" — wogóle słowo „Aryjczyk", „aryjski", „aryjskość" niezwykle mi imponuje, — ale „Walder", „Friedman", „Ebert", „Stróż" są przecież także nazwiskami aryjskiemi. Jakaż to więc obrona aryjskości, kiedy ktoś zmienia jedno nazwisko aryjskie na inne, również aryjskie?

Co do zmiany nazwiska „Stróż" na „Straus" (a więc nazwiska polskiego na żydowskie), to „Myśl Narodowa" protestuje przeciw tej zmianie, gdyż: 1) wiele osób w Polsce o nazwisku „Straus" jest Polakami i chrześcijaninami, 2) Herc Szyja i Moszek Stróż przezwawszy się Strausami, zmienią też wkrótce swe imiona na Henryk, Stanisław i Mieczysław.

Wybaczcie, panowie endecy, ale ta argumentacya kuleje na obie nogi. Więcej chyba w Polsce jest żydowskich Strausów, ani żeli Strausów polskich i chrześcijańskich. A co bardziej brzmi po polsku: Henryk Straus, czy Henryk Stróż, to także jest tyl ko kwestyą dla oberpatryotów z „Myśli Stu procentowo Narodowej".

Jednem słowem — cała ta akcya „ochrony nazwisk polskich", względnie nawet aż i „aryjskich", to jeden wielki, a setnie głupi szwindel patryotyczny.

Czy wam to miło, czy nie — pewna, zresztą drobniutka część Żydów, stale się asymiluje i będzie asymilowała, bo tam, gdzie żyją dwie społeczności, słabe jednostki odpadają zawsze od mniejszości politycznie słabszej. Wszystkie krzyki i lamentacye nic tu nie pomogą, choćby nawet „Myśl Narodowa" przyjmowała interesentów nazwisko wych nie od godziny 4—5 popo"., ale od samego rana do północy.

Jeden więcej rodzaj hecy szowinistycznej.. — nic to doprawdy nikomu nie zaszkodzi!

A propos mojego pseudonimu — pisze przy tej sposobności „Myśl Okropnie Narodowa": „I taki żydek ze Stradomia uważa za naturalne brać sobie za pseudonim imię twórców wielkiej dynastyi Karolingów?"

Na szczęście endecka „ochrona nazwisk" (obecnie tytuł już nie brzmi „polskich") nie może mi odebrać mojego pseudonimu, ponieważ: 1) twórca wielkiej dynastyi Karolingów nie zgłosi się z protestem w redakcyi „Myśli Narodowej", gdyż już nie żyje, 2) gdyby nawet się zgłosił, to i tak nic mu to nie pomoże, albowiem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w sprawie mojego pseudonimu jest niekompetentne, 3) pseudonim mój nie pochodzi od twórcy dynastyi Karolingów, lecz od kogoś całkiem innego.

Pepin.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O kredyty celne

Konieczność płacenia ceł w gotówce podraża towary. — Dwie formy kredytu celnego. Korzyści wolnych domów składowych. Rola Polski, jako kraju tranzytowego.

Kraków, 1 marca.

(y) Jak się dowiadujemy odbywają się w Ministerstwie Skarbu narady nad wprowadzeniem kredytów celnych, których brak kupiectwo i sfery przemysłowe bardzo dotkliwie odczuwają.

Dotąd bowiem musiał importer opłacać odrazu w gotówce cło za towary, a wszelki kredyt był wykluczony. Jeżeli zważymy, że opłata celna wynosi 30—120 procent ceny towarów, to łatwo zrozumieć, ile to wysiłku wymaga ze strony importera, aby z własnych funduszów opłacać w gotówce te ogromne należytości celne i o ile to podraża kalkulację, jeżeli pieniądze na cło — musi sobie wypożyczyć.

Obowiązek natychmiastowej zapłaty cła do Kas celnych potęguje kryzys gospodarczy, skoro ogromna część pieniądza obiegowego wycofana z obiegu gospodarczego wpływa do kas rządowych; w zasadzie upływa kilka tygodni,, lub nawet miesięcy, nim importer od odbiorców swych, którym ten towar sprzedaje, widzi z powrotem wyłożone przez siebie pieniądze — przez ten zaś czas jest prawie zawsze pozbawiony znacznych środków obiegowych — skoro wyłożył je na cło. A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nigdzie pieniądz nie wykazuje tak szybkiego obiegu, jak w obrocie handlowym — objaw to gospodarczo nadzwyczaj pożądany i pierwszorzędnej wagi — to zrozumiemy, jak przy obecnej ciasnocie gotówki ta okoliczność niekorzystnie oddziaływa na życie gospodarcze uszczuplając jego środki obrotowe.

Forma kredytu celnego może być dwojaką: albo importerowi wydaje się towar już oclony z tem, że ma zapłacić należytość celną po pewnym czasie (30, 60, 90 dni lub więcej), albo daje mu się zezwolenie na urzymywanie składu tranzytowego, polegającego na tem, że importer otrzymuje na skład towar zagraniczny nieoclony, a płaci od niego cło wtedy, jeżeli ten towar sprzedaje w kraju (w razie sprzedaży i wysłania towaru za granicę nie płaci żadnego cła, gdyż towar uważa się, jako transit). Ten ostatni system jest wskazany dla centrów handlowych mających żywy handel z zagranicą (Wiedeń ma kilkaset takich prywatnych składów tak samo Gdańsk itd.).

U nas należałoby dopuścić oba systemy. Pierwszy dlatego, że kredyt celny zwalczałby skutecznie brak gotówki, przyczyniłby się do potanienia cen towaru, skoro umożliwiłby większej ilości kupców sprowadzanie towaru z zagranicy i to w większych ilościach, co zwiększyłoby konkurencję — przez co znowu dochody z ceł dla skarbu-by wzrosły.

Korzyść miałby tu importer, skarb państwa i życie gospodarcze. Skarb państwa nie ponosiłby tu ryzyka niezapłaty cła przez importera, gdyż kredytu udzielałby tylko firmom pewnym, poleconym przez zrzeszenia zawodowe i Izby handlowe. Zresztą udzielenie kredytów nie byłoby u nas czemś nowem w dziedzinie podatków pośrednich, gdyż państwo udziela ich już handlarzom spirytusu lub cukrownikom, kredytując im akcyzę. Nadmieniamy też jeszcze, że w Gdańsku udziela nasz zarząd ceł kredytów celnych miejscowym kupcom i spedytorom.

Co do zezwolenia udzielić się mającego poważniejszym firmom na utrzymywanie składu transytowego, to składy te przyczyniłyby się ogromnie do wzmożenia eksportu. Położenie nasze geograficzne predysponuje nas — a nastąpić to musi wcześniej, czy później — do odegrania wybitnej roli w handlu z Rosyą, czy to, jako dostawców własnych towarów i produktów przemysłowych, czy to jako sprzedawców produktów i towarów zachodnio-europejskich. A w tej roli możemy tylko wtedy wystąpić, jeżeli będą u nas wolne składy towarów zagranicznych u kupców, które kupujący zawsze oglądnąć i odrazu zakupić może. Możliwe zaś to tylko wtedy będzie, jeżeli dopuszczalnem będzie urządzenie składów tranzytowych. W tym wypadku towar, gdy sprzedany będzie zagranicę, pójdzie tam „transito Polską", gdy zaś zakupi go tutejszy konsument, lub kupiec, to z tą chwilą dopiero opłaci cło, nie obciążając tem siebie w chwili samego importu.

System ten ogromnie udoskonaliła Austrja, która stara się w ten sposób utrzymać i rozwinąć znaczenie Wiednia, jako miejsca tranzytowego dla handlu ze Srodkową i Wschodnią Europą (ogromne składy transytowe żelaza, narzędzi, maszyn, chemikaljów, tekstyljów itd.).

Chociaż dotychczas polityka gospodarcza u nas stała na stanowisku produkcji przywozu nie doceniając znaczenia importu dla regulowania cen wewnątrz i ich potanienia, to jednak mamy nadzieję, że obecne obrady w Ministerstwie Skarbu doprowadzą do wprowadzenia w życie kredytów celnych i składów tranzytowych, stanowiących palącą kwestję naszego przemysłu i handlu.

—o-o—

HANDEL

BILANS HANDLOWY. Według obliczeń Gł. urzędu statystycznego bilans handlowy państwa za grudzień roku zeszłego był bierny, przywóz wynosił 179,9 mil. złotych, wywóz zaś 135.6 mil. złotych. Obliczenia zaś za cały rok ubiegły wykazują, iż przywóz wynosił 1480.2 mil. złotych, wywóz 1203.4 mil. złotych. Tak więc saldo ujemne za cały rok 1924 wynosi 216.8 mil. złotych.

CŁA

ULGI CELNE. Departament celny zawiadomił wczoraj okólnikiem dyrekcyę ceł, że w najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw" ukaże się rozporządzenie, przedłużające aż do odwołania moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 12 grudnia 1924 r. o ulgach celnych.

FINANSE

NOWE TRANSPORTY MONET SREBRNYCH. Niebawem nadejdzie do Warszawy drugi transport monet srebrnych, bitych przez mennicę paryską ze srebra dostarczonego z Polski.

Transport ten zawierać będzie monety srebrne 1 i 2-złotowe i zwiększy obieg bilonu srebrnego o 10 milionów złotych.

Niezależnie od transportu z Francyi w tych dniach nadszedł transport monet srebrnych z Anglii.

ŚCIĄGANIE DROBNYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. W celu nieobciążania płatników podatków kosztami egzekucyjnemi nie współmiernemi w stosunku do wysokości kwot egzekwowanych ministerstwo skarbu zaleciło izbom skarbowym zaniechać ściągania w drodze przymusowej zaległości nie przenoszących u jednego płatnika kwoty 1 złotego. — Zaległości takie mają być po upływie roku przeroszone do ksiąg bierczych na rok następny i pobrane względnie ściągane z należnościami lub zaległościami za ten rok.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU W AKCYI BUDOWLANEJ. W ministerstwie skarbu opracowywany jest obecnie celem wniesienia do Izb prawodawczych projekt ustawy, która celem ożywienia ruchu budowlanego upoważniać ma władze do wydawania specyalnych zarządzeń i przeprowadzania zmian w ustawodawstwie obecnie obowiązującem.

Nowa defraudacya w krakowskiej kasie skarbowej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa defraudacyi, popełnionej w krakowskiej Kasie skarbowej w oddziale depozytów sądowych przez naczelnika tego oddziału Reicherta, gdy znowu władze skarbowe wpadły na ślad wielkich nadużyć, tym razem w dziale rent inwalidzkich Izby skarbowej. Nadużyć dopuściło się rzech urzędników działu inwalidzkiego, z tych jeden adjunkt skarbowy, a dwóch urzędników kontraktowych. Wystawiali oni czeki na fikcyjne nazwiska i na tej podstawie pobierali z kasy skarbowej renty inwalidzkie. Dotychczasowa kontrola stwierdziła, że w ostatnich czasach zdefraudowano w ten sposób 4.400 złotych. Dalsze śledztwo wykaże od kiedy datują się te nadużycia i jaką szkodę poniósł skarb państwa. Po wstępnych dochodzeniach wspomniani 3 urzędnicy zostali aresztowani.

Książę Karnawału.



Phot. „Prasa" Kraków

Księciem karnawału obwołany został jednomyślnie na wszystkich redutach i balach LIKIER FRAENKLA. Rycina nasza przedstawia hołd masek przed nowym księciem.

KRONIKA.

Kraków, 1 marca.

— **PODZIĘKOWANIE DZIECI JAPOŃSKICH.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty poleciło kuratoryum szkolnemu w Krakowie, aby dyrekcye szkół odczytały uczniom podziękowanie japońskiej młodzieży za pomoc, udzieloną jej z powodu trzęsienia ziemi w Japonii. W piśmie tem, przesłanem do Polski przez japońskiego ministra oświaty Ryōhei Oakada czytamy w końcowym ustępie: „Dziękując z całego serca za gorącą sympatyę, której tak piękny objaw został nam złożony, kończę prosząc Boga, aby dał duszom, których miłosierdzie było tak żywe nagrodę, jakiej człowiek dać nie jest w stanie, a mianowicie szczęście".

— **PRÓBY TOW. ŚPIEWACKIEGO „SZIR"** odbywają się w każdy poniedziałek i środę o godzinie 7½ wieczorem. Uprasza się wszystkich członków, by na próby stawiali się punktualnie.

— **O SKRÓCONĄ LINIĘ KOLEJOWĄ DO ZAKOPANEGO.** Dnia 3 bm., tj. we wtorek o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali obrad magistratu konferencya przedstawicieli władz państwowych, oraz szeregu miast i instytucyi w sprawie budowy nowej linii kolejowej Warszawa—Radom— Kielce—Miechów—Kraków—Myślenice—Nowy Targ —Zakopane.

— **DALSZA NAPRAWA III-go MOSTU.** Wczoraj ukończone zostały na III-cim Moście na Wiśle prace około naprawy części nawierzchni przy drugim torze tramwajowym, po uprzedniej wymianie zniszczonych szyn. Obecnie pozostaje jeszcze do wybrukowania cały środek mostu między torami tramwajowemi. Wczoraj podjęto normalny ruch tramwajowy, który dotąd odbywał się na jednym torze.

— **O NOWY PLAC TARGOWY.** Mieszkańcy ulic w okolicy Parku krakowskiego wygotowali petycyę do gminy m. Krakowa z prośbą o utworzenie na placu Kazimierza Wielkiego miejsca stałych targów na produkty wiejskie. W motywach prośby zwrócono uwagę na znaczną odległość tych ulic od miejsc targowych w Śródmieściu.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ostatnim tygodniu, tj. od 22 do 28 lutego br. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 16, na tyfus brzuszny 4 (w tem 1 obca), na ospę wietrzną 5, na koklusz 1, na zapalenie opon mózgowych 1.

— **EGZAMIN NA KURSIE POSTERUNKOWYCH.** W dniu wczorajszym odbywał się egzamin na dwumiesięcznym kursie dla posterunkowych przy komendzie policyi na Kraków-miasto. W komisyi egzaminacyjnej zasiedli komendant Maruniak, komendant szkoły okręgowej kom. Kinsthuber, dyrektor policyi dr Styczeń, oraz instruktorzy kursu. Z pośród 51 posterunkowych 3 zdało egzamin z postępem bardzo dobrym, 28 z dobrym, 20 z dostatecznym.

— **ODROCZENIE ROZPRAWY O MORD W PRZEGORZAŁACH.** Wczoraj, w drugim dniu tajnej rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym przeciw N. Sewerynowi, oskarżonemu o zamordowanie Natalii Koppoldówny na polach nad Wisłą w Przegorzałach, przesłuchani zostali dalsi świadkowie, przeważnie funkcyonaryusze policyi. Następnie złożyli orzeczenie lekarze znawcy, którzy stwierdzili, że ofiara mordu została pchnięta dwukrotnie sztyletem, a następnie uduszona. Na zgodny wniosek prokuratora i obrońcy trybunał odroczył rozprawę i przekazał ponownie sędziemu śledczemu akta sprawy. Chodzi w pierwszym rzędzie o odszukanie i przesłuchanie klasycznego świadka mordu Pietrzykównej, która zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **FATALNE STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA NA DĘBNIKACH.** Dnia 27 lutego br. o godzinie ½12 w nocy posterunkowy policyi pełniący służbę w ul. Barskiej w Dębnikach lazł leżącą na ziemi nieprzytomną 18-letnią dziewczynę, na której wedle spostrzeżonych oznak prawdopodobnie dopuszczono się zgwałcenia. Zawezwane pogotowie zabrało ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że ofiarą niewyśledzonych opryszków padła Magdalena Fajluga z Zabierzowa, którą nadto obrabowano. Policya śledzi za sprawcami napadu.

— **KIERMASZ DLA DZIECI.** Jak nam donoszą, staraniem Funduszu Narodowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 marca br. z okazyi święta Purim kiermasz dla dzieci. Bliższe szczegóły kiermaszu zostaną podane później.

— **WE WTOREK**, dnia 3 marca br. o godz. 8'30 wieczorem wygłosi na rzecz budowy Żyd. Domu akademickiego, w salach „Solidarności" przy ul. Zielonej 10, prof. dr M. Schorr, Rabin miasta Warszawy odczyt pod tytułem: „Islam — religia i etyka tegoż — świetle najnowszych badań".

— **KONCERT SELMY HALBAN—KURZ**, słynnej śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się dziś, tj w niedzielę 1 bm. o godz. 8 wiecz. Bilety wolnego wstępu wydane na sezon koncertowy 1924/5, na koncert ten są nieważne. Akompaniować będzie prof. dr. Steinberger. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9—1 i od 3 popoł. przy kasie w Starym Teatrze.

— **ZYGMUNT DYGAT**, genialny pianista, wykona na koncercie swym we środę, 4 bm. program, złożony z utworów, odtworzeniem których zdobył sobie w ubiegły czwartek w Warszawie entuzyastyczne uznanie krytyki i publiczności.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Szklana góra"; wiecz. Turoń".
Poniedziałek: „Turoń".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela: pop. „Hrabina Marica"; wiecz. „Perły Kleopatry".
Poniedziałek: „Perły Kleopatry".

BAGATELA

Niedziela: pop. „W sieci"; wiecz. „Taniec o północy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Zakład o kobietę". Dramat życiowy w 10 aktach.

UCIECHA: „Sumurum". Wielki dramat wschodni z Polą Negri w roli głównej.

WANDA: „Co to jest miłość". Dramat obyczajowy w 7 aktach.

REDUTA: „Mściciel z za grobu". Ostatnia serya filmu „Vindicta" w 10 aktach.

SZTUKA: „Niu". Dramat życiowy w 7 aktach z E. Janningsem i Conradtem Veidtem w roli głównej. Ponadto komedya 2-aktowa „On fotografuje" z Haroldem Lloydem.

Repertuar radiowy na dziś

Niedziela, 1 marca.

Wiedeń, (fala 530) godz. 11—12'50 koncert orkiestry Volksoper; 16—18 koncert, w programie m. i.: Marsz koronacyjny Mayerbeera „Dichter und Bauer" Suppe'a, Fantazya z Rigoletto Verdi'ego, Kołysanka Griega, potpouri z „Madame Pompadour" Falla; 18'30 zespół kameralny; 20 koncert z udziałem artystów opery państw., w programie utwory Straussa, Schumana, Delibes'a i Wagnera; 21 program kabaretowy.

Berlin, (505) godz. 15'30 bajki; 16'30—18 muzyka do tańca.

Monachium, (485) godz. 15—16 kwartet kameralny 19 „Wesele Figara", wystawione przez teatr miejski.

Monastyr, (180) godz. 20'30 wieczór kabaretowy.

Lipsk, (396) godz. 12—13 koncert; 16—17'30 koncert orkiestry symfonicznej, w programie m. i.: „Piąta symfonia" Beethovena.

Frankfurt, (170) godz. 16—17 godzina bajek; 20'30 pieśni ludowe.

Koenigswustenhausen (2800) godz. 11'30—12'50 koncert.

Zurych, (515) godz. 16 koncert; 20'15 wieczór muzykalno-wokalny.

Praga, (1160) godz. 12—14 koncert.

Berno czeskie (1180) godz. 10—11 koncert.

Rzym, (425) godz. 10'30 i 20'40 koncerty.

SALOMEA BERL — BENJAMIN BLATTBERG
Wojków p. Padew — Mielec
zaręczeni w lutym 1925.

Z EKRANU.

„Dama od Maxyma“

(Kino-teatr „Uciecha“).

Komedya w Kinie ma szerokie pole do popisów i zapewnione szanse powodzenia. A zwłaszcza komedya, operująca umiejętnie elementem „qui pro quo“.

Otóż dr. Petypon, profesor i chirurg znalazł się u Maxyma, skąd w stanie nie bardzo trzeźwym przywiózł do domu kobietkę. Wystarczy ten epizod do rozwoju akcyi, obfitującej w mnóstwo przezabawnych momentów, z których publiczność się śmiała aż do łez.

Bo wykonanie było bardzo dobre. Pia Menicchelli jest nietylko ładną, ale też pierwszej jakości trzpiotem. Wkłada w ruchy swe dużo finezyjnej łobuzeryi, a żadnej sposobności nie przepuści, by komuś język pokazać lub podstawić nogę. A scenaryusz tych sposobności dostarcza sprytnej artystce wielką, bardzo wiele.

Partnerem jej jest Marcel Levesque o wyrazistej twarzy i żywych ruchach. Komik doskonały, nie uciekający się do szarży lub przejaskrawionej karykatury.

Para ta przy pomocy p. Arsel Allys, jako pani Petypon harcowała po — ekranie, dokonywując cudów waleczności.

Film karnawałowy zawiera jednak wielce moralną pointę: Jest nawet lekcyą wychowawczą dla wielu mężczyzn, jęczących w jarzmie małżeńskiem, by się nie dali unieść drzemiącej w nich mimo żony radości życia. Może bowiem spotkać ich nieszczęsny los dr. Petypona. Nie myślcie więc o, żonaci niewolnicy, że wam wszystko wolno — w porze karnawału! Czuwa nad wami oko waszych żon, które duchów się nawet nie ulękną, by męża przetrzepać w razie potrzeby. Lasciate ogni speranza — a dla was nie — kiełbasa.

Moassi.

Z KRAJU.

W jaki sposób można przestać być-komunistą

„Robotnik“ zamieszcza następujący list otwarty członka PPS. p. Michalaka, który przytaczamy bez żadnych komentarzy, gdyż sam za siebie mówi:

Dnia 11 lutego o godz. 11 zjawił się w lokalu Kasy Chorych w Turku komendant posterunku P. P., i oświadczył mi, że jestem aresztowany. Na moje zapytanie — na jakiej podstawie mnie aresztuje, odpowiedział, że z rozporządzenia Policyi Politycznej w Łodzi. Rewizya, przeprowadzona w moim biurku w lokalu Kasy Chorych oraz w prywatnym mieszkaniu — nic nie wykazała. Dnia 12 lutego komendant posterunku odwiózł mnie do Łodzi.

Dnia 13 lutego byłem badany przez tajnego agenta. Zadał mi na wstępie pytanie, czy jestem członkiem partyi komunistycznej. Odpowiedziałem, że nietylko nie należę do partyi komunistycznej, lecz z przekonań jestem pepesowcem. Na zadane przezemnie pytanie, jak na przyszłość ustrzedz się przed prześladowaniami policyi, otrzymałem odpowiedź: „Niech pan wyda kilka Żydówek-komunistek i kilku Żydów komunistów, wtedy będzie Pan spokojny“.

Po badaniu wieczorem zostałem zwolniony.

—o-o—

ZNOWU OFIARA KRYZYSU HANDLOWEGO. 39-letni Mojżesz Ratt b. właściciel pracowni bielizny we Warsawzie pozbawił się życia przez zażycie trucizny. Ratt niejednokrotnie mówił, że popełni samobójstwo z powodu zastoju w handlu i kryzysu finansowego. W skrzynce do listów znaleziono wezwanie notaryusza do wykupienia przysłanych mu do protestu weksli.

Uwagi na tle zatargów łódzkich

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 28 lutego.

Ostatnie zajścia nasuwają szereg refleksyi. Przemysłowcy zdając sobie sprawę, iż dalsza egzystencya przemysłu włók. zależna jest od odzyskania zdolności konkurencyjnej, dążą do przeprowadzenia racyonalnej sanacyi, a mianowicie do wytworzenia warunków takich, aby przemysł mógł pracować przez 6 dni w tygodniu i umożliwienia racyonalnej kalkulacyi, dającej przemysłowi godziwy zysk. Dojście do tego stanu prowadzi jedynie przez potanienie produkcyi. Potanienie to osiągniemy przez ustanowienie nowych warunków w celu wzmożenia wysiłku pracy. Jest rzeczą konieczną, aby zarówno robotnicy jak i cała opinia publiczna zdała sobie sprawę, iż reorganizacya nie jest nową formą wyzysku proletaryusza przez kapitalistę, ale jedyną drogą do istotnego uzdrowienia przemysłu. Wszak stan jego jest tak groźny, iż zaniechanie tych środków zaradczych sprowadzi powolną agonię przemysłu, a z jego upadkiem tysiączne rzesze robotników straciłyby podstawę egzystencyi. Obecnie otworzyły się oczy tym wszystkim, którzy łudzili się nadzieją, że reformy zostaną przeprowadzone w przemyśle włók., przekonaliśmy się, że robotnicy nie chcą słyszeć o reformach projektowanych przez przemysłowców, i że żadna wspólna platforma, umożliwiająca porozumienie pracy z kapitałem nie jest możliwa, a konsekwencyą będzie tylko ruina przemysłu i robotników.

— — — — — — — —

Sprawa zamknięcia fabryki Geyera może mieć bardzo poważne następstwa, strejkujący nie dostaną bowiem zapomóg, gdyż fabryka została zamknięta z ich winy.

M. W-r.

—o-o—

JAROSŁAW. Praca komitetu lokalnego. — Działalność koła kobiet. — Akcya na rzecz akademików żydowskich. — Otwarcie ambulatoryum).

Komitet lokalny organizacyi syonistycznej ukonstytuował się. Przez aklamacyę wybrano p. dra Spatza prezesem. Referat Funduszu Narodowego objął dr Schwacher, po którym oczekuje się, że praca na rzecz ŻFN. ożywi się znacznie, a ludność Jarosławia przyczyni się w znacznym stopniu do zrealizowania kontyngentu nałożonego na naszą dzielnicę. — Z inicyatywy „Koła kobiet“, a w szczególności prezesowej p. Potaszer, założono kurs hebrajski dla kobiet. Inicyatywę tę należy powitać z uznaniem. Wreszcie zrozumiano, że jeśli dzieci żydowskie uczą się obecnie języka hebrajskiego, to godzi się, by także matki opanowały język hebrajski. Z inicyatywy tegoż koła kobiet sprowadzono Koło dramatyczne „Juwal“ z Przemyśla, które odegrało ze znacznym sukcesem „Rewizora“ Gogola. W ubiegłą niedzielę bawił w naszem mieście dr Anzelm Kleinman, który wygłosił odczyt na temat: Duchowa twórczość w żydostwie.

Akademicy żydowscy w Jarosławiu założyli niedawno towarzystwo niesienia pomocy akademikowi żydowskiemu, które urządziło loteryę. Niezawodnie całe społeczeństwo żydowskie w Jarosławiu poprze akcyę na rzecz akademika żydowskiego. Niedawno bawił w naszem mieście sekretarz organizacyi syonistycznej p. Kopelowicz, który wygłosił hebrajski odczyt na temat „Rabi Jehuda Halewi“ jako poeta. W niedzielę 1 marca odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia kupców.

———

NOWY SĄCZ. (Kor. wł.) **(Ruch syonistyczny. — Praca na „Keren Kajemet“).**

Ostatnie tygodnie przeżywamy pod znakiem I. Zjazdu syonistycznego w Warszawie. Odbyły się wieczory dysusyjne na temat Jewish Agency, emigracyi, zjednoczenia Organizacyi syonistycznej itd. Tu i ówdzie spotyka się prupkę Żydów omawiających aktualne problemy palestyńskie, broniąc swoich poglądów na odbudowę Palestyny.

Szczególnie ruchliwy przebieg miały wybory delegatów na Zjazd w Warszawie, które odbyły się dnia 15 lutego br. Szeklowcy, tak starsi jak i młodsi, przez cały czas trwania wyborów agitowali za delegatami odpowiadającymi ich poglądom. Świadczy to o tem, że wszyscy zdają sobie sprawę z ważności tej Konferencyi dla problemów palestyńskich, a temsamem dla zagadnień ogólno żydowskich. Zaznaczyć należy, iż ponad 60 proc. szeklowców wzięło udział w wyborach.

Komisya „Keren Kajemeth“ kontynuuje swoją pracę wykorzystywaniem każdej nadarzającej się sposobności. Staraniem tejże odbyła się dnia 21 lutego br. zabawa taneczna, która udała się pod względem materyalnym jak i moralnym, do czego przyczyniło się społeczeństwo żydowskie przez zaopatrzenie bufetu w obfite dary. Szczególne uznanie należy się Komitetowi Pań i Panien, które niestrudzenie kierowały urządzeniem tej zabawy, jak też zestawieniem bufetu, którym zajęły się podczas całej zabawy.

Godzi się nadmienić, że pp. Abrahamowiczowie oddali cztery wielkie ubikacye zupełnie bezinteresownie mimo, iż sprawiało to znaczne trudności, gdyż wszystkie te ubikacye były zapełnione towarami. P. Abrahamowicz jednak wszystkie przeszkody własnemi siłami robotniczemi usunął tak, że stawił do dyspozycyi cały lokal. Dzięki temu wynik zabawy był korzystny.

(mr.).

CZY WITOS JEST „MAŁOROLNYM“? Warto czasami zaglądnąć do „Przyjaciela Ludu“, organu p. Stapińskiego dawnego mentora i wychowawcy dzisiejszego trybuna ludu rolnego, bo się czasami ciekawych rzeczy dowiedzieć można o tej nowej arystokracyi, która „ani z soli, ani z roli“ ale za to z koncesyi, przywozów, wywozów, zezwoleń i tym podobnych jajczanych i „świńskich“ spraw na dobre u nas się rozsiadła.

Mianowicie, tenże „Przyjaciel Ludu“ organ Stapińskiego, omawiając ostatnie wystąpienia p. Witosa, jako rzecznika „drobnych rolników“ — zestawia z tem fakt, że jest on jednocześnie prezesem Małopolskiego tow. Rolniczego, organizacyi wielkich obszarników i „grubych chłopów“ i przypomina bibę wspaniałą jaką ci Piastowcy z pod znaku Witosa wyprawili po zjeździe tegoż Towarzystwa na cześć swego „prezesa“. Uczta na kilkadziesiąt osób odbyła się w „marmurowej sali“ krakowskiego Grand Hotelu i była „pirsza klasa“! Tenże „Przyjaciel Ludu“ bardzo demagogicznie zresztą wylicza przytem wina i szampany, koniaki, delikatesy i smakołyki, jakie na tej uczcie wypito i zjedzono na cześć „chłopskiego wodza“ — kosztem niemałych pieniędzy.

ZE ŚWIATA.

Senzacyjna skarga o odszkodowanie

Za fałszywy biuletyn meteorologiczny.

O niezwykłej skardze, której autorzy domagają się odszkodowania, donosi „N. Züricher Ztg.“ z Insbrucka. Grupa turystów angielskich przybyła do Tyrolu w przekonaniu, że komunikat o stosunkach śnieżnych i tamtejszych urządzeniach sportowych, wydany przez komisyę komunikacyjną jednej z miejscowości sportowych zasługuje na zaufanie.

Kiedy turyści owi przybyli na miejsce, okazało się, że komunikat nie odpowiadał istotnym stosunkom. Komunikat zapowiadał, że jest tam dość śniegu, podczas gdy śniegu było bardzo mało, albo też nie było go wcale. Wobec tego turyści wnieśli skargę domagając się zwrotu wydatków za koszta niepotrzebnej podróży. Ponieważ wynik tego procesu będzie miał znaczenie zasadnicze, przeto oczekiwany jest on z pewnem naprężeniem.

Gazeta Neue Züricher Zeitung zaznacza, że także szwajcarskie koła sportowe i organa komunikacyjne są bardzo tym procesem zainteresowane. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że także szwajcarskie zimowe biuletyny sportowe i wiadomości o stanie pogody nie zawsze odpowiadają prawdzie i są przeważnie obliczone jedynie na zachęcenie publiczności do robienia wycieczek sportowych. Reklamacyi z tego powodu dotychczas nie brakło, ale nie miały one przeważnie żadnych następstw. Proces tyrolski przyczynił się do podniesienia w prasie szwajcarskiej ponownej kampanii, o to, aby biuletyny szwajcarskie redagowane były wyłącznie na podstawie prawdziwych informacyi o stanie pogody.

Śmierć kata austryackiego

Zmarł po dwudziestu sześciu latach ponurego zawodu

Onegdaj zmarł we Wiedniu, znany za czasów austryackich kat Franciszek Lang. Urząd swój piastował przez lat 26 i niejednokrotnie wykonywał egzekucye w miastach małopolskich. W czasie wojny szczególnie wiele miał do czynienia przy wykonywaniu wyroków na zdrajcach ojczyzny austryackiej. On to powiesił cały szereg Polaków za ich oryentacyę „rosyjską“ (?).

Z ręki Langa zginął patryota włoski Battisti. Austryacki kat wydał przed 3 laty pamiętniki, które wzbudziły niemało sensacyi.

Zmarł na chorobę nerek, a od kilku miesięcy nie opuszczał łóżka.

—o-o—

HERRIOT I BIBLIA. Premier francuski Herriot udał się niedawno incognito do Normandyi, aby tam spędzić swój „weekend“ (sobotę i niedzielę). Spacerując po mieście Ereveaux, wstąpił do antykwaryusza i odrazu zwrócił uwagę na małą biblię z 17-go wieku. Schował ją odrazu do kieszeni i jak przystało na prawdziwego bibliomana, zapłacił żądaną sumę bez targowania się.

Po powrocie do Paryża, pokazał ją z dumą

kilku przyjaciołom, ale jakież było jego zdziwienie, kiedy po pieczątce rozpoznał, że rzadki egzemplarz należał do miejskiej biblioteki w Lyonie, skąd najwidoczniej został skradziony.

— Niema co — trzeba będzie zwrócić — rzekł z żalem.

Książka wróciła niebawem na półki okradzionej biblioteki.

ARMIA FRANCUSKA WEDLE ŹRÓDŁA ANGIELSKIEGO. Według publikacyi „Daily Telegraph" stan obecny armii francuskiej przedstawia się następująco: Ogółem 561.984 żołnierzy z 33.474 oficerami. Z liczby powyższej przypada na Francyę, Algier i Tunis 452.411 żołnierzy i 26.371 oficerów. W Marokku 64.615 żołnierzy i 2.165 oficerów, na Bliskim Wschodzie 25.040 i 980. W Chinach 1,668 i 44, w okręgu Saary 4.685 i 153. W okręgach Ruhry i Renu 103.370 i 3.682, w różnych komisyach 195 żołnierzy i 79 oficerów.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 — bony złote ——— pożyczka złota 840 milionówka —— pożyczka dolarowa 3.80

Czeki: Belgia trnaz. 26·08— Holandya tranz. 207·45 Londyn tranz. 2469 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz 2670 Praga tranz 1537— Szwajcarya tranz. 99·63 Wiedeń tranz. 7·29— Włochy tranz. 21·00

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów 0·41 Bank Zw. Sp Zar. Poznań 12·50 Puls 0·60——— Wild 0·23—— Cukier Warszawa 4·70 ——— Cegielski 0·70 —— Ursus 2·80 Parowozy 0·87 ——— Zawiercie 22·70 Żegluga 0·25 Polska nafta 0·70 Siła i Światło 0·50 —— Chmielów 0·69 Starachowice 2·58 ——— Pocisk 1·30— Zieleniewski 14·25 Żyrardów 13·70 Chodorów 525

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 3·7 renta złotowa 4·6 losy tureckie 412 — Bodenkredit 220— austr. zakł. kred. 160· — Koleje austr. 418·2 Kolej połudn. 63·2 Alpiny 383·½ Zieleniewski 195 — Silesja —— Galicja 1360— Siersza 67· Bank Małopol. 4·5 Bank hipot. 8·3 — Portland cement 525· — Nafta 160 —— Browary Lwowskie 150 Tepege 24——

* * *

Zurych, 28. 2 PAT. Paryż 26.80, Londyn 24.78, Nowy Jork 5.20 i pół, Belgia 26.15, Włochy 21.05, Hiszpania 73.75, Holandya 208 i jedna czwarta, Berlin 1.24, Wiedeń 73.75, Sztokholm 140 i jedna czwarta, Oslo 79 i pół, Kopenhaga 92 i trzy czwarte, Sofia 377 i pół, Praga 15.45 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.35, Ateny 8.30, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 19.73 i trzy czwarte.

Prasa sowiecka o powstaniu Kurdów

Moskwa, 28. 2 PAT. Izwiestia omawiając ostatnie wypadki w Turcyi, stoją na stanowisku, że zbrojne powstanie przeciwko obecnemu rządowi kierowane jest myślą aby sparaliżować zamiary Turcyi co do przeprowadzenia w Mossulu plebiscytu. Chwila obecna jako okres sesyi rady Ligi narodów wybrana została aspecyalnie do demonstracyi politycznej przeciwko Turcyi, aby wykazać, że nietylko nie należy mieszkających w mosulskim rejonie Kurdów wcielać do Turcyi lecz przeciwnie potrzeba obecnie będących obywatelami tureckimi Kurdów przyłączyć do Mossulu. Prasa sowiecka nawołuje rząd turecki do użycia wszelkich środów, aby zamach reakcyi zdusić, gdyż ruch ten może ponownie wtrącić Turcyę pod jarzmo sułtanatu.

Przegląd floty sowieckiej na Bałtyku

Moskwa, 28, 2 PAT. Podczas swego pobytu w Leningrodzie komisarz dla spraw wojskowych Frunze dokonał przeglądu sił morskich na Bałtyku. Omawiając perspektywy czerwonej floty Frunze oświadczył, że przyszłość floty sowieckiej jest zabezpieczona, gdyż dana jej będzie możność całkowitej odbudowy. Odpowiadając przedstawicielom prasy podkreślił Frunze pomyślny stan armii i floty sowieckiej oraz postępy prac w związku z odbudową okrętów i łodzi podwodnych.

Spadek funta angielskiego w Nowym Jorku

Londyn, 28. 2 PAT. Z Nowego Jorku donoszą, że na giełdzie tamtejszej zanotowano wczoraj nieznaczny spadek funta angielskiego w stosunku do dolara. Kurs funta wynosił 4 dolary 75 ¾ c. Zniżkę funta przypisują głównie podniesieniu stopy dyskontowej przez „Federal Reserve Bank" z 3 na 3 i pół procent.

Pożyczka dla przem. cukrowniczego podwyższona na 3 miliony funtów.

Wiedeń. 28 2. (D) Z Londynu donoszą, że pożyczka angielska dla polskiego przemysłu cukrowniczego została podwyższoną na 3 mil. funtów szterl. przez konsorcyum angielskie ze względu na pomyślny rozwój przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Papiery węgierskie nie notowane w Austryi

Wiedeń. 28 2. (D) Na podstawie rozporządzenia ministerstwa finansów zostało z dniem dzisiejszym wstrzymane notowanie na giełdzie węgierskich papierów wartościowych i renty złotej. Papiery te mają być przedłożone w ciągu 6 tygodni komisyi reparacyjnej, która ma ustalić ich wartość w związku z kwestyą reorganizacyi węgierskich długów przedwojennych.

Konferencya Małej Ententy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 28 2. (D) „Wreme" donosi z Belgradu, że konferencya państw małej ententy została zwołana do Bukaresztu na 20 marca i potrwa do 25 marca. Program obrad nie jest jeszcze ustalony. Słychać, że przedmiotem narad będzie sprawa wstąpienia Grecyi do małej ententy.

Piętnastogodzinna mowa obstrukcyjna

Wiedeń, 28. 2 PAT. W komisyi dla sprawy zmiany ustawy o ochronie lokatorów poseł socyalistyczny Leutner wygłosił 15-godzinną mowę. Socyalni demokraci zapowiadają dalsze mowy obstrukcyjne na wypadek przeciw jakiejkolwiek zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Hittler brał pieniądze od Francyi

Monachium, 28. 2 PAT. Odbyła się tu rozprawa przeciw drowi Pittingerowi, który zarzucił Hitlerowi, że uprawia swą agitacyę za pieniądze francuskie. Oskarżony został uwolniony.

Benesz jedzie do Wiednia

Praga, 28. 2 PAT. Planowana od dawna wizyta Benesza w Wiedniu nastąpi w miesiącu kwietniu.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, Red. odp. Dawid Laser, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7